Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 17 listopada 1936 r. Nr. 320

Woj. Grażyński — premierem?

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Rozeszły się nowe pogłoski, jakoby płk. Koc w swoim czasie złożył do aprobaty 3 projekty, tyczące się organizacji nowego obozu politycznego. Wszystkie te projekty zostały rzekomo odrzucone. Obecnie płk. Koc — jak twierdzą te same koła — żadnej akcji nad organizacją obozu politycznego nie prowadzi.

W najbliższym czasie dojść mają do głosu najprawdopodobniej tzw. naprawiacze, którzy są ściśle zorganizowaną grupą i wykazują ostatnio wielką ruchliwość, o ile chodzi o politykę wewnętrzną. Według wszelkiego prawdopodobieństwa im właśnie przypadnie w udziale misja tworzenia obozu politycznego. Następstwem tego byłyby również zmiany w rządzie.

Na premiera według obiegających pogłosek i według informacyj, pochodzących ze źródeł, zbliżonych do tego obozu, powołany byłby wojewoda śląski dr. Grażyński. Jednak zmian w rządzie nie należy się później spodziewać jak po 1 grudnia, tzn. po rozpoczęciu się sesji zwyczajnej Izb ustawodawczych.

Wiadomość powyższą podajemy z obowiązku dziennikarskiego. Przypominamy od siebie, że ustalona jest od dawna tradycja, że zmiany rządu w ciągu sesji Izby nigdy się nie dokonują. Zmiana taka w tym czasie wyjśćby mogła chyba z inicjatywy Sejmu.

Ważne nominacje i przesunięcia
na stanowiskach kierowniczych w Izbach Skarbowych

Warszawa, 16. 11. (PAT) W centrali Ministerstwa Skarbu oraz w Izbach Skarbowych zostały dokonane ważne nominacje i przesunięcia na stanowiskach kierowniczych. Zmiany te wynikają częściowo ze zmian organizacyjnych, dążących do usprawnienia działalności aparatu skarbowego, które znajdą swój ostateczny wyraz w nowym statucie Ministerstwa Skarbu. Są one również częściowo rezultatem szczegółowych prac, prowadzonych przez ministerstwo, a zmierzających nietylko ku usprawnieniu wymiaru i poboru należności skarbowych, ale także ku zmianom na lepsze w stosunkach między urzędami i obywatelami, płacącymi podatki. Skierowanie najwytrawniejszych i zasłużonych dyrektorów Izb Skarbowych na nowe stanowiska ma również na celu wzmocnienie i pogłębienie krytycznej oceny działalności podległych im urzędów. Wreszcie obsadzone zostaje stanowisko opuszczone przez p. wiceministra Tadeusza Lechnickiego.

Tak więc p. Kajetan Morawski, prezes Związku Izb i Organizacyj Rolczych R. P., obejmuje w Ministerstwie Skarbu stanowisko podsekretarza stanu i zastępcy ministra skarbu. Panu podsekretarzowi stanu Kajetanowi Morawskiemu podlegać będą sprawy związane z działalnością Komitetu Ekonomicznego Ministrów, z Radą Spółdzielczą, oraz zagadnieniami związanymi bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, a więc m. in. gospodarka cukrownicza, tytoniowa, spirytusowa, akcyzy itp.

Dotychczasowy dyrektor gabinetu ministra skarbu p. Wiktor Martin zostaje mianowany dyrektorem Departamentu I-go Ogólnego. Nominacja ta pozostaje w związku z tym, że funkcje gabinetu ministra mają być włączone do tego departamentu. Dotychczasowy dyrektor Departamentu I-go p. Marian Węgrzynowski mianowany został dyrektorem Departamentu Akcyz i Monopolów.

Dyrektorem Izby Skarbowej grodzkiej w Warszawie mianowany został p. Guzikowski, dotychczasowy naczelnik Wydziału w Ministerstwie Skarbu, dyrektorem Izby Skarbowej Okręgowej w Warszawie mianowany został dyr. Józef Greger, dyrektorem Izby Skarbowej w Krakowie — dr. Edward Tomkiewicz, dyrektorem Izby Skarbowej w Łodzi — dr. Michał Rzadkiewicz, dyrektorem Izby Skarbowej we Lwowie — dyr. Zygmunt Kucharski, dyrektorem Izby Skarbowej w Białymstoku — dyrektor Edward Ratyński, dyrektorem Izby Skarbowej w Nowogródku — dr. Adam Piasecki z Białegostoku, dyrektorem Izby Skarbowej w Brześciu n. B. — dr. Tomasz Kwasik.

Do Izby Skarbowej w Lublinie z poruczeniem kierownictwa Izby delegowany został naczelnik Wydziału w Izbie Skarbowej grodzkiej w Warszawie. p. Stanisław Namysłowski. W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim naczelnikiem Wydziału Skarbowego mianowany został sędzia Najwyższego Trybunału administracyjnego p. Jan Urban.

Również na stanowiskach naczelników kilku wydziałów w Izbach Skarbowych dokonane zostały zmiany.

Panowie dyrektorowie Izb obejmują niezwłocznie swe nowe stanowiska.

Zarazem delegowani zostali do centrali Ministerstwa Skarbu dotychczasowy dyrektor Izby Skarbowej w Brześciu n. B. p. Wacław Denisewicz oraz dotychczasowy kierownik Izby Skarbowej w Nowogródku p. Zygmunt Mężyński.

Dotychczasowy naczelnik Wydziału skarbowego w śląskim Urzędzie Wojewódzkim p. Antoni Kankofer po wysłużeniu pełnej emerytury przeszedł w stan spoczynku w 4-tej grupie uposażenia.

Pogłoski o ustąpieniu Komisarza Pappe w Gdańsku
Jako zastępcę wymienia się płk. Abrahama

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) W kołach politycznych rozeszły się sensacyjne pogłoski o zmianach personalnych w Generalnym Komisariacie Rzplitej w Gdańsku. Jest rzeczą jakoby przesądzoną, że zarówno komisarz Papee jak i jego zastępca Ziętkiewicz opuszczają swe stanowiska. Pan Papee ma być mianowany posłem polskim w Wiedniu a p. Ziętkiewicz przechodzi do centrali.

Na miejsce Ziętkiewicza powołany będzie radca Barański, który pracuje już w Komisariacie w Gdańsku. Biurem Komisariatu będzie kierował dotychczasowy konsul w Olsztynie Zalewski.

Nie jest natomiast dotychczas przesądzone, kto obejmie stanowisko po min. Papee. Krążyły pogłoski, że Komisarzem ma być mianowany dyrektor gabinetu ministra Spraw Zagranicznych Michał Łubieński, oznaczałoby to jednak kontynuowanie dotychczasowej linii politycznej w stosunku do Gdańska.

Krąży też pogłoska, że na stanowisko to będzie powołany płk. Roman Abraham, którego kordialne powitanie na Zamku podczas uroczystości wręczenia buławy z członkami rządu wywołało liczne komentarze w sferach dyplom. i politycznych.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy na placówkach konsularnych w Niemczech miały ostatnio miejsce pewne zmiany. Do centrali MSZ został odwołany poseł w Monachium Adam Lisiewicz, minister pełnomocny, i konsul generalny w Strassburgu Józef Lechowski. Konsul w Lionie Czosnowski został przeniesiony na stanowisko konsula w Strassburgu, sekretarz ambasady R. P. w Paryżu Mierzyński został mianowany konsulem w Lionie.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: Na miejsce przeniesionego do centralnego MSZ zastępcy komisarza Generalnego w Gdańsku radcy Ziętkiewicza, został mianowany radca Barański. Kierownictwo biura gen. komisariatu w Gdańsku zostało powierzone dotychczasowemu konsulowi R. P. w Olsztynie Zalewskiemu.

Hołd Polaków w Gdańsku dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: W związku z uroczystością wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, Związek Polaków w W. M. Gdańsku wysłał depeszę następującej treści: „W imieniu 8 tysięcy Polaków, zrzeszonych w naszej organizacji, szlemy Ci Panie Marszałku w dniu otrzymania tak wysokiej godności serdeczne życzenia i wyrazy czci i oddania, jak również zapewnienie, że stać będziemy przy Twoim boku, jak staliśmy przy boku Pierwszego Marszałka Polski, naszego duchowego Przewodnika".

Rokowania polsko-szwajcarskie

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Jeszcze w bieżącym tygodniu wyjedzie do Szwajcarji delegacja polska w sprawie rokowań o traktat handlowy polsko-szwajcarski. Jak wiadomo w Warszawie bawiła ostatnio delegacja szwajcarska i w czasie jej pobytu omówiono ogólne wytyczne, które będą służyły jako podstawa do dalszych rokowań.

Pojedynek na pistolety pomiędzy generałem a adwokatem

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) W Warszawie odbył się pojedynek na pistolety między znanym generałem B. D. a adwokatem F. D. Powodem pojedynku był incydent, jaki zdarzył się przed kilku dniami w jednym z lokali warszawskich. Obaj partnerzy wyszli z pojedynku bez szwanku.

Uroczyste poświęcenie nowych klinik w Krakowie

Kraków, 16. 11. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach południowych ks. metropolita krakowski Adam Sapieha dokonał poświęcenia klinik położniczej i chorób kobiecych U. J., mieszczącym się w okazałym gmachu przy ul. Kopernika.

W uroczystości wzięli udział: p. Minister WR i OP prof. Świętosławski, przedstawiciele władz państwowych i szereg dostojników.

WALKI NA PLACACH I ULICACH MADRYTU

Struga ognia i żelaza łamie desperackie kontrataki wojsk czerwonych

Paryż, 16. 11. (Tel. wł.) Korespondent Havasa, znajdujący się w Avila, przy głównej kwaterze wojsk powstańczych, operujących pod Madrytem, w następujący sposób charakteryzuje przebieg wczorajszych walk o stolicę: niedzielny atak sił rządowych został podjęty z zewnętrznej strony pętli, którą tworzy rzeka Manzanares i był skierowany na cmentarz św. Izydora.

Odcinek ten, ze strony powstańczej obsadzony był przez oddziały płk. Barrona i Tella. Natarcie rozpoczęło się o godz. 8-ej zrana. Milicjanci uderzyli w kierunku katedry św. Franciszka, lecz musieli wycofać się pod flankującym ogniem karabinów maszynowych legionistów płk. Tella. Dalsza walka odbywała się o cmentarz św. Izydora. Wojska powstańcze, przy silnym poparciu artylerji, odparły milicjantów o godz. 10-tej. Następnie samoloty powstańcze bombardowały prace fortyfikacyjne obrońców stolicy.

Lotnictwo rządowe również okazało wielką aktywność. Od 3-ch dni lata nad Madrytem eskadra samolotów myśliwskich nadzwyczaj szybkich, systemu widzianego tu po raz pierwszy. Gen. Mola odbył w niedzielę konferencję z generałami Saliquet i Valera oraz pułkownikami Yague i Escamez. W związku z przybyciem poważnych posiłków, powstańczy mają podjąć akcję na szeroką skalę.

O godz. 10-tej 3 rządowe samoloty bombardujące rzuciły 7 bomb na Avila, które spadły zdala od lotniska, nie wyrządzając żadnych szkód. Wedle oficjalnych doniesień sztabu gen. Mola, wojska rządowe od POCZĄTKU KAMPANII STRACIŁY 102 SAMOLOTY BOMBARDUJĄCE i MYŚLIWSKIE

W połowie ubiegłego tygodnia, podczas próby bombardowania Leganes, na 15 samolotów rządowych, strącono 8, podczas gdy powstańcy stracili tylko 1 aparat.

Decydujący szturm na bagnety

Avila. 16. 11. (PAT). Lotnictwo powstańcze dokonało dziś niezwykle gwałtownego bombardowania fortyfikacyj madryckich. Cała dzielnica dworca południowego znajduje się w płomieniach.

Według urzędowych doniesień z Salamanki, kolumny płk. Yagne wkroczyły do Madrytu od strony północno-zachodniej, przeprawiając się przez rzekę Manzanares pomiędzy mostem francuskim a Puerto Hierro.

Wojska powstańcze zajęły już wczoraj szereg budynków w dzielnicy uniwersyteckiej oraz kilka bloków domów sąsiadujących z tą dzielnicą. Ostatecznie natarcie w dniu dzisiejszym poprzedzone było huraganowym ogniem artyleryjskim oraz gwałtownym bombardowaniem z 30 samolotów.

Według ostatnich wiadomości straty wojsk rządowych są ogromne.

Londyn, 16. 11. (PAT) Korespondent Ag. Reutera donosi z dowództwa wojsk powstańczych pod Madrytem, że w niedzielę rano około południa oddziały marokańskie i legioniści sforsowali w ataku na bagnety most w dzielnicy Casa del Campo, wypierając na tym odcinku wojska rządowe z obu brzegów rzeki Manzanares. O godz. 11-ej baterie haubic, ostrzeliwując ostatnio dzielnicę uniwersytecką otrzymały rozkaz przesunięcia ognia naprzód, co świadczy, że powstańcy poważnie zyskali na terenie.

Almanach prasy harcerskiej przygotowuje Polski Związek Harcerski

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Katowic donoszą: Polski Związek Harcerstwa opracowuje obecnie katalog prasy harcerskiej całego świata. Inicjatywa została podjęta przez Polski Związek Harcerski podczas ostatniego zlotu w Spale. Polskie harcerstwo rozwija w tym celu szeroką działalność, chodzi bowiem o kontakt ze wszystkimi krajami, do których rozesłano odpowiednią ankietę. Dotychczas nadeszły odpowiedzi z różnych stron świata.

W listach harcerze innych krajów chwalą podjętą inicjatywę polską, jako dążenie do międzynarodowego zbliżenia. Katalog będzie ukończony na najbliższy jamborre, który odbędzie się w 1937 r. w Holandji, w czasie którego odbędzie się konferencja światowej prasy harcerskiej i wystawa pism harcerskich. Polska organizuje tę konferencję i wystawę.

———

Pierwszy marsz Żydów do Palestyny skończył się niespodziewanym fiaskiem

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o świcie rozpoczął się w Warszawie marsz Żydów, zorganizowany przez Front Młodzieży Żydowskiej. Do marszu miało stanąć 1.000 Żydów, jednak na apel dziś rano na ul. Puławskiej stanęło zaledwie niespełna 200 młodzieńców.

Zbiórka została wyznaczona na 5-tą rano, trwała do godz. 8. Uczestnicy pochodu przyszli umundurowani w mundurach ochronnego koloru oraz granatowe berety. Wszyscy byli zaopatrzeni w plecaki ze zrolowanymi płaszczami. Maszerują młodzieńcy w wieku od 18—22 lat. Wśród uczestników pochodu znajdują się 3 dziewczynki.

Odchodzący pieszo do Palestyny batalion frontu żydowskiego był żegnany tylko przez rodziny, które na pewnym odcinku drogi towarzyszyły swym najbliższym. Przed szeregami granatowych beretów stał dowódca marszu komendant adw. Rypel. Trasa prowadzi przez osiedla i miasteczka, zamieszkałe głównie przez Żydów. Pierwszy odpoczynek w Górze Kalwarii.

Wedle ostatnich wiadomości, w miejscowości Byry doszło do starcia między maszerującą kolumną a młodzieżą wiejską. W wyniku starcia policja musiała rozpróżyć kłócących się.

Strajk robotników przy remoncie pałacu

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Przy remoncie pałacu belwederskiego pracuje 60 robotników. Roboty prowadzi firma Rostkowski, która od 6 tygodni nie wypłaca robotnikom ani grosza. Od dnia dzisiejszego robotnicy rozpoczęli strajk okupacyjny. Strajk ten wywołał w mieście duże wrażenie.

Robotnicy przebywają na terenie budowy i wstrzymują się od pracy. Według pogłosek władze mają wglądnąć w tę sprawę i strajk zlikwidować.

Podziękowanie

Za okazane współczucie i słowa pociechy z powodu zgonu ś. p. **Romany Adamowej** serdecznie dziękuje

RODZINA

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Edmund Loeffler

em. st. asesor b. Dyrekcji Robót Publiczn., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w mieście naszym w 68 roku życia.

Ur. we Lwowie, tu studiował, po czym poświęcił się karierze urzędniczej, Wybitne zdolności spowodowały, iż za młodych lat, użyto Go jako asystenta technika, przy budowie fortów przemyskich.

Szerszemu ogółowi, znany jest, jako kartograf, współpracownik Prof. Romera i Profesora Ernsta, oraz twórca mapy Polski, opracowanej z Nake - Nakęskim, mapy Galicji i Bukowiny, wydanej w roku 1915; ostatnią Jego pracą, była mapa dróg automobilowych Małopolski.

Cechowała Go wielka pracowitość i obowiązkowość.

Jako człowiek, kierował się zasadami etyki chrześcijańskiej; stąd płynąca miłość ku bliźnim. Gorący patriota, długoletni członek Sokoła - Macierzy, w chwilach ciężkich dla Ojczyzny i Lwowa, w 1918, stanął ofiarnie w szeregach M. S. O., odznaczony „Orlętami", pochwalnymi dyplomami O. K. O. P. i Ob. VI. Dzielnicy.

Był w prostej linii potomkiem Prof. Akademii Sztuk Pięknych Leopolda Loefflera, poza tym łączyły Go węzły pokrewieństwa z Grottgerem.

W mieście naszym cieszył się tym szacunkiem i poważaniem, które są przywilejem prawych i szlachetnych. Znaną była Jego uczynność i kultura.

Osierocił córki: Marię, urzędniczkę Kuratorium, Zofię, stud. wydz. filozof., siostrę Domicelę Grottyczową, i brata Nikodema.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Represje wobec kupców-paskarzy

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł. — s. b.) Premier gen. Składkowski wydał nowe instrukcje do wojewodów w sprawie zwalczania spekulacji na rynku żywnościowym. W stosunku do kupców, którzy zostali ukarani w drodze administracyjnej za pobieranie wyższych cen, jak również w stosunku do wszystkich tych, którzy notowani będą z powodu niewykonywania zaleceń władz administracyjnych o ujawnianiu cen, cofnięte mają być natychmiast wszelkie ulgi sanitarne.

Jak wiadomo liczne przedsiębiorstwa korzystają z odroczenia wykonania nowych urządzeń w sklepach żywnościowych itp., wymaganych przez wprowadzenie ostatnio w życie nowej ustawy.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem drogiego nam MĘŻA I OJCA Ś. P. DRA MARIANA ŁODZIAKA — doznaliśmy tyle życzliwości i współczucia, iż nie mogąc osobiście, tą drogą dziękujemy Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć drogiego Zmarłego i okazali Mu tyle pietyzmu.

Dziękujemy więc z głębi serca: Najprzew. Duchowieństwu, w osobach Najprzew. Ks. Prof. Milewskiego, Gawła, dra Goli, Tarnogrodzkiego i Sokołowskiego, Dowódcy O. K. VI., Województwu, Miastu, Kuratorium, Związkowi Strzeleckiemu, Szkołom, Zrzeszeniom i Towarzystwu Szpitalowi Pow., Lekarzom i Siostrom za troskliwą opiekę, Młodzieży, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Tym, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Lwów, dnia 16 listopada 1936 r.

O regeneracji idei na terenie akademickim

Obserwujemy z coraz większym zaniepokojeniem stan umysłów na terenie młodzieży akademickiej. To, co widzimy bowiem, nie jest objawem zdrowia, lecz raczej postępującego rozkładu.

Przede wszystkim trudno już dziś mówić o jednolitym obliczu ideowym młodego pokolenia. Młodzież akademicka, zwłaszcza na terenie warszawskim, rozbita jest na szereg zwalczających się grup i grupek, które wszystkie szermują „narodowymi" i „radykalnymi" hasłami, lecz wzajemnie zwalczaja się dość otwarcie, i jak się okazuje nie tylko słownie.

Rozeznanie się w tych grupach jest rzeczą niezmiernie trudna, a poza tym dość obojętną. Niemniej fakt rozbicia jest objawem znamiennym, świadczącym, że pozytywne wartości ideowe słabą odgrywają rolę w niektórych środowiskach młodzieży akademickiej, oraz że nigdy nie były one dostatecznie wśród nich pogłębione. Inaczej trudno sobie wyobrazić, by identyczne hasła mogły służyć do organizowania zwalczających się szeregów w imię, jak się zdaje przeważnie niechęci personalnych.

Przyznać zresztą trzeba, że i hasła, jakimi niektóre starsze ugrupowania, karmiły młodzież nigdy nie były pogłębione. Stawały sie wyrazem demagogii, ale nie przewidującej myśli. Miały na celu chwilowe rozpalanie młodzieży, ale nie były zgoła obliczone na realizację.

Hasła te są znane. A wiec walka z Żydami. Hasło to, jako chwyt demagogiczny, coraz bardziej traci na wartości, gdyż coraz trudniej doszukać się z zasady filosemickich prądów w społeczeństwie poza pewnymi kołami liberalnymi, schodzącymi już z areny, oraz poza socjalistami i komunistami. Konieczność rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jest coraz powszechniej rozumiana. Wysuwane są już nawet różne pomysły realizacyjne. Odsetek Żydów na uczelniach wciąż spada. Słowem, sprawa ta przestaje być żerem dla demagogów, a staje się materjałem dla realizatorów, nad czym młodzież powinna się zastanowić.

Drugim hasłem jest walka z „sanacją". Tylko gdzie właśnie jest owa „sanacja". Prasa opozycyjna sama wciąż stwierdza, że jej nie ma. Z czym zatem ma młodzież walczyć Z rozwiązanym B. B. W. R.? Z konstytucją?

W rezultacie kończy sie na walkach z policją. I to jest objaw bardzo przykry, którego dawniej nie bywało. Walka z policja w okresie prób podminowywania państwa przez akcję wywrotową jest świadomym, czy nieświadomym działaniem na rzecz komunizmu. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby okazało się, że różne „obce agentury" maczają palce w tego rodzaju robocie.

Młodzież jednak nie umie dostatecznie wyzwolić się z pod demagogicznego teroru, wywieranego na nią przez pewne stare czynniki partyjne. Objawem tego teroru jest na przykład fakt, że zwalczające się grupki „narodowe" i „radykalne", chcąc pognębić przeciwnika stawiają mu zazwyczaj jeden zarzut, że zmierza ku... sanacji. Niech np. ktoś uzna za korzystne wysunięcie przez Polskę sprawy żydowskiej w Genewie, a już przedstawiany jest jako agent... „sanacji". W tępej tej agitacji uczestniczą skwapliwie pewne organy staro-partyjne, które wciąż są źródłem najbardziej negatywnej propagandy.

Do jakiego niskiego poziomu i do jakiego absurdu spadła tego rodzaju „polityka", świadczy śmieszny alarm uczyniony przez jedno z partyjnych pism prowincjonalnych, które doniosło ze zgrozą o rozmowach „naszych" (!) prowadzonych przez jedną z warszawskich grup akademickich z redaktorami tygodnika warszawskiego „Jutro Pracy", którymi są młodzi posłowie do obecnego Sejmu. Dodać należy, że „Jutro Pracy" stoi na gruncie ideologji narodowej. W oczach wszakże niektórych pseudo „narodowców" jest niebezpieczniejszy od organu marksistowskiego. Kontakt z tym pismem jest przestępstwem „narodowym", z którego trzeba się tłumaczyć. Czy tego rodzaju metody mają jeszcze co wspólnego z pracą ideową?

W tym stanie rzeczy walka z komunizmem, o której wiele się głosi, schodzi na plan drugi. Ostatnio np. odbyły się w Warszawie dwa zebrania „antykomunistyczne". Zamiast jednak mobilizować młodzież do walki z prądami wywrotowymi zabrano się znowu do atakowania nieszczęsnej i nieistniejącej „sanacji". Skończyło się na bójce między poszczególnymi odłamami młodzieży „narodowej" i „radykalnej" oraz na zarzuceniu zebrania... ulotkami komunistycznymi. Komuniści bowiem nie próżnowali.

Niewątpliwie z postępującego stanu anarchii na terenie akademickim — o ile sytuacja ta nie dozna naprawy — skorzystają w końcu różne siły wywrotowe, różne fronty ludowe i t. d. I to jest największe niebezpieczeństwo.

Konieczna jest bowiem regeneracja. Umysłowa i duchowa. Młodzież ma niewątpliwie zdrowe instynkty narodowe. Ale trzeba zacząć od początku jej wyjaśniać, co to jest nacjonalizm we własnym państwie, jakie on nakłada obowiązki i jakie wypływają z niego konsekwencje.

Młodzież była i jest wciąż przedmiotem eksperymentów i rozgrywek. Niektóre ugrupowania uważają ją nadal za teren do podtrzymywania w nieskończoność starych nienawiści. Kto te nienawiści zwalcza, kto chce obalać mury chińskie, dzielące naród, ten jest przez zainteresowane w rozbiciu społeczeństwa koła najbardziej zwalczany. Dokoła niego wytwarza się świadomie konspirację milczenia.

Mimo to właśnie młodzież — jeżeli chce być młoda — powinna zniszczyć strupieszałe przesądy i uprzedzenia. O tym trzeba jej mówić, ucząc ją poza tym poczucia odpowiedzialności. Jest to zadanie pilne, które musi być podjęte i musi znaleźć odpowiednie rozwiązanie.

Gdy jednego dnia młodzież akademicka w Warszawie „walczyła" z policją, na drugi dzień społeczeństwo witało z entuzjazmem inną młodzież umundurowaną i uzbrojoną. Armia nasza budzi coraz większy podziw, szacunek i miłość. Czemu jednak nasze życie polityczne jest tak słabo podciągnięte do stanu moralnego armii? Czemu istnieje wciąż dysproporcja między postawą młodzieży cywilnej a młodzieży wojskowej?

Trzeba tu stwierdzić znaczne zaniedbania, za które trudno winić jedynie młodzież akademicka, jak to się czyni w prasie. Wszelkie dotychczasowe próby jej organizowania zawiodły. Powinny być podjęte nowe, lepsze wysiłki.

Er.

REALNY SUKCES

Kiedy w dniu 7-ym marca rb. wojska niemieckie wkraczały do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii — porządek prawno-polityczny Europy zachodniej legł w gruzach.

Locarno — normy gwarancyjne dla granicy francusko-niemieckiej i belgijsko-niemieckiej — przestały istnieć. Rzesza Niemiecka nie należy do Ligi Narodów — praktycznie rzeczy biorąc nie istnieje więc w tej chwili żaden układ zapewniający bezpieczeństwo na granicy reńskiej. Skoro remilitaryzacja Nadrenii nie skłoniła Francji i Wielkiej Brytanii do wypowiedzenia wojny Niemcom — nie jest zadziwiającym, że mocarstwa zachodnie rozpoczęły starania o zawarcie na gruzach starego układu, jakiegokolwiek bądź paktu nowego, normującego międzynarodowe zobowiązania utrzymania pokoju na zachodnich granicach Niemiec. Utrzymywanie bowiem stanu beztraktatowego nie odpowiada metodom nowoczesnej polityki międzynarodowej.

Polska mogła w obliczu rozpoczynających się rokowań międzynarodowych zachować stanowisko obserwatora, ale tylko w pierwszej ich fazie. Mając ułożone stosunki z sąsiadami w formie dwustronnych układów o nieagresji i obronne sojusze z Francją i Rumunią — stała się Polska jednym z najbardziej statycznych czynników równowagi w Europie wschodniej.

Nie mogła jednak dyplomacja polska ani na chwilę spuścić z oka toczącej się negocjacji „neo-lokarneńskiej". Skoro „nowe Locarno" miało układać stosunki pomiędzy sąsiadem Polski i jej sprzymierzeńcem, skoro jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby groźba wojny nad Renem nie zaciążyła nad Wisłą — i naodwrót, musiała polityka polska w pewnej chwili wyjść z roli obserwatora i postarać się o zabezpieczenie interesu polskiego w przyszłym układzie. Tym bardziej, że w traktacie lokarneńskim z 1925 roku interes Polski został bardzo wyraźnie narażony na szwank. Przeprowadzenie rozróżnienia pomiędzy granicą zachodnią Niemiec, gwarantowaną bardzo silnie przez Wielką Brytanię i Włochy, a pomiędzy granicą polsko-niemiecką, gwarantowaną tylko przez sojusz z Francją, niejako do Locarna tylko doczepiony — nie mogło się powtórzyć. Nie może wprawdzie Polska mieć nic przeciwko układaniu przez państwa Europy zachodniej swoich spraw regionalnych pomiędzy sobą, ale skoro negocjacja międzynarodowa nabiera zakresu szerszego — winien w jej wyniku znaleźć pełne uwzględnienie realny i życiowy interes Polski, tym bardziej, że pokrywa się on całkowicie z interesem ogólnym: pragnieniem pokoju.

Wizyta londyńska min. J. Becka wykazała, na jak silnych pozycjach znalazła się polityka zagraniczna Polski.

Długoletnia, stanowczo i nie cofająca się przed żadnym przeciwieństwem polityka, ustalona przez Marszałka Józefa Piłsudskiego i kontynuowana przez min. Becka — wydała rezultaty. Samodzielne ułożenie stosunków Polski z sąsiadami i wyprowadzenie Polski z pozycji „klienta" mocarstw, czy Francji specjalnie, nadanie Polsce wagi gatunkowej przez tę właśnie samodzielną politykę przy równoczesnym wzmocnieniu jej sił wewnętrznych i zbrojnych, uparte kierowanie się wyłącznie interesem własnym i szczerym, nie deklamatorskim dążeniem do pokoju — postawiło Polskę w rzędzie mocarstw, decydujących o sytuacji europejskiej. Kluczowa dla pokoju europejskiego sytuacja Polski, położonej pomiędzy Niemcami i Związkiem Sowieckim — została wykorzystana w pełni.

Wytworzywszy sytuację, w której nikt bez Polski nie mógł o niej, ani o sprawach ją obchodzących decydować — trzeba było przeprowadzić działanie, pozwalające na włączenie się Polski w łańcuch rokowań lokarneńskich, których rezultatem może być całkowicie nowy międzynarodowy ustrój prawno-polityczny Europy.

Ożywienie sojuszu z Francją, w tak wspaniały sposób przypieczętowane wizytą francuską Naczelnego Wodza, rozmowy przeprowadzone w Paryżu przez min. Becka i „nowa atmosfera" stosunków polsko-francuskich — powstała dopiero po docenieniu roli Polski przez Francję, po przeżyciu bolesnych może, ale koniecznych dla oczyszczenia atmosfery nieporozumień — słowem, to wszystko, co zrobiono na froncie francuskim, było krokiem pierwszym. Utrzymanie dobrych stosunków z Niemcami — to rozdział drugi, podtrzymanie i zacieśnienie węzłów przyjaźni z Włochami, państwami Bałtyku, Rumunią, Belgią, Jugosławią, Węgrami i innymi — to rozdział trzeci, a wreszcie wizyta londyńska i wejście Polski w pozycję partnera Wielkiej Brytanii — to krok dalszy, niemal już końcowy dla osiągnięcia przez Polskę tej roli, jaka jej się należy w Europie.

Przyjęcie min. Becka w Londynie, jego rozmowy z kierowniczymi osobistościami Wielkiej Brytanii i — jako rezultat wizyty — komunikat urzędowy Foreign Office, stwierdzający formalnie włączenie Polski w negocjację lokarneńską, a więc gwarantujący niepowtórzenie błędu 1925 roku — to prawdziwie realny sukces

W. B.

Ponowne złamanie Traktatu Wersalskiego przez Niemcy

Berlin, 14. 11. (Tel. wł.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że delegacja niemiecka w międzynarodowych komisjach rzek Ren, Dunaj, Elba i Odra złożyła przedstawicielom, reprezentowanych w tych komisjach rządów dłuższe oświadczenie na piśmie.

W oświadczeniu tym Niemcy powołują się na fakt, że w ciągu stu lat przed wojną światową żegluga na wymienionych rzekach była wynikiem lojalnej współpracy krajów, położonych nad ich dopływami. Traktat wersalski narzucił Niemcom stałą kontrolę międzynarodową ich dróg rzecznych. W konsekwencji cierpiały na takim właśnie stanie rzeczy żywotne interesy narodu niemieckiego.

Ponieważ wszelkie próby, zdążające do normalizacji złego dla Niemiec stanu żeglugi na wymienionych rzekach nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów, przeto rząd Rzeszy czuje się zmuszony oświadczyć, ŻE ZAWARTE W TRAKTACIE WERSALSKIM POSTANOWIENIA DOTYCZĄCE ŻEGLUGI RZECZNEJ I WSZELKIE UMOWY O TEJ ŻEGLUDZE UWAŻA ODTĄD DLA SIEBIE ZA NIEOBOWIĄZUJĄCE.

Londyn, 14. 11. (Tel. wł.) Jednostronne wymówienie przez Niemcy klauzul traktatu wersalskiego o żegludze rzecznej zostało przyjęte przez brytyjskie koła polityczne z wielką rezerwą. W kołach tych podkreślają, że skoro Niemcy uważały te klauzule za naruszające ich suwerenność, to mogły uzyskać ich rewizję na drodze układów, jak to uczyniła Turcja w sprawie cieśnin dardanelskich.

Ważą się losy rady miejskiej w Łodzi

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Łodzi donoszą: Badanie podpisów na protestach wyborczych do Rady miejskiej w Łodzi dobiegają końca. W przyszłym tygodniu Starostwo grodzkie przeszle akta do Urzędu wojewódzkiego, który zadecyduje o przyszłych losach Rady miejskiej w Łodzi. Należy się spodziewać odrzucenia protestów, a wówczas pierwsze posiedzenie Rady odbyłoby się 15 grudnia br.

Święto skrzydlatego Lwowa

Na lotnisku w Skniłowie staje budynek Aeroklubu lwowskiego

Wczoraj na lotnisku w Skniłowie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek klubowy Aeroklubu lwowskiego oraz poświęcenia nowowybudowanego hangaru Aeroklubu. Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz z p. wojewodą Beliną-Prażmowskim na czele, imieniem d-cy O. K. płk. Fiałkowski, imieniem miasta wiceprezydent Irzyk, wicestarosta grodzki Kirschner, starosta powiatowy Eckhardt, przedstawiciele Aeroklubu R. P. płk. Perini, dyr. Poczt Moszoro, dyr. Greger, dyr. MKKO. Guzecki, prezes Aeroklubu lwowskiego dyr. Grosser, przedstawiciele koncernu Małopolska z dyr. posłem Kozickim na czele, oraz reprezentanci władz wojskowych.

Przed hangarem Aeroklubu ustawili się członkowie klubu. Lotnisko udekorowano flagami o barwach narodowych, miasta i Aeroklubu. Dokoła hangaru ustawiono bardzo liczny i świetnie reprezentujący się tabor aparatów Aeroklubu.

Poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek klubowy oraz hangaru dokonał ks. mjr. Żak, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał prezes Aeroklubu lwowskiego dyr. Grosser, podkreślając zasługi tych wszystkich, którzy przyczynili się do budowy budynku klubowego, oraz hangaru Aeroklubu. W szczególności wielkie zasługi położył dyr. Małopolski poseł Kozicki, udzielając pomocy Aeroklubowi w formie daru 150.000 cegieł oraz pomocy w postaci materiałów pędnych, a sekretarz Klubu mgr. Ćwierzewicz odczytał szereg depesz gratulacyjnych, nadesłanych do Klubu. Między in. depeszę nadesłali wicemin. komunikacji inż. Bobkowski, gen. Berbecki, wojewodowie tarnopolski i wołyński.

Z kolei nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego w kamień węgielny budynku Aeroklubu. Pierwszą kielnię złożył p. wojew. Belina - Prażmowski, potem zaś przedstawiciele wojsk., miasta, prezes Aeroklubu oraz zaproszeni goście.

Po akcie poświęcenia odbyły się pokazy lotów szybowcowych i na samolotach. Szczególnie wielkie zainteresowanie budził pokaz demonstrowanego w Polsce po raz pierwszy szybowca motorowego. Szybowiec ten konstrukcji inż. Stępniewskiego, służyć będzie dla szkolenia zaawansowanych pilotów szybowcowych. Loty szybowcowe budziły ogólny podziw. Wielkie zaciekawienie budził start trójki szybowców holowanych przez samoloty motorowe, które po odczepieniu wykonały na średniej wysokości piękne ewolucje akrobatyczne. Na zakończenie odbyły się loty pasażerskie.

Zarówno sama uroczystość jak i gościnność z jaką Aeroklub podejmował zebranych, wywołay wśród obecnych prawdziwe uznanie i stały się sposobnością do wyrażenia uczuć jakie społeczeństwo lwowskie żywi dla swego lotnictwa.

Po zakończeniu uroczystości na lotnisku w Skniłowie, odbyło się zwiedzanie urządzeń i pokaz prac Instytutu Techniki Szybownictwa zwanego w skrócie ITS, będącego osobnym przedmiotem studiów na Politechnice Lwowskiej. Przed laty, gdy we Lwowie zaczęto po raz pierwszy latać na szybowcach, a były to pierwsze loty szybowcowe w Polsce, powstała wkrótce konieczność stworzenia jakiegoś ośrodka studiów, opartych na ścisłych obliczeniach i laboratyjnych badaniach, któreby mogły dać właściwe podstawy i najbardziej odpowiedni sprzęt nowej gałęzi sztuki lotniczej. W ten sposób powstał Instytut Techniki Szybownictwa, który w ciągu swego kilkuletniego istnienia dał Polsce nie tylko cały szereg znakomitych maszyn, ale też i świetnych konstruktorów-inżynierów lotnictwa, którzy znajmują dziś czołowe miejsca w naszym lotnictwie. Dziełem ITS jest szybowiec silnikowy ITS, który zdał już swój pierwszy egzamin i przedstawia obecnie najtańszy i najbardziej ekonomiczny typ maszyny sportowej. Przy małej wadze i niskiej cenie zakupna, ITS, pozostawia daleko za sobą pod względem szybkości i wytrzymałości oraz cenę, osławiony samolocik francuski Pou du Ciel. Jak obliczono ITS. może przebyć przestrzeń Lwów—Paryż z szybkością 115 km. na godz., zużywając zaledwie 60 kg. benzyny.

Na warsztacie prac Instytutu, o których obszernie i wyczerpująco mówili dyr. ITS, prof. inż. Łukaszewicz, oraz kierownik techniczny inż. Stępniewski, jest cały szereg nowych udoskonalonych typów szybowców silnikowych jedno- i dwu-osobowych, które przy stosunkowo słabych silnikach mogą wyciągać rekordowe wprost szybkości od 130 do 200 km na godzinę. Jeśli się zważy, że cena takiego moto-szybowca wynosi w najlepszym wypadku 5000 do 6000 zł., zaś jego amortyzacja i zużycia paliwa jest nieprawdopodobnie niskie, to dochodzimy do przekonania, że nowe maszyny ITS staną się dostępne dla szerokich kół młodzieży w Polsce i przyczynią się wybitnie do realizacji haseł LOPP.

Ciekawe wykresy pokazywał dr. Kochański, który studiował warunki meteorologiczne dla lotów szybowcowych. Z kolei przedstawiciele władz lotniczych oraz zaproszeni goście udali się do gmachu Politechniki, gdzie prof. dr. Fuchs demonstrował zebranym tunel aerodynamiczny, który — jak wiadomo — służy do określenia w drodze żmudnych i drobiazgowych badań jak najlepszego stopnia właściwości aerodynamicznych całego samolotu jak też poszczególnych jego części.

Ostatnia droga śp. Stefana Grabińskiego

(b.) W dniu wczorajszym z kościoła OO. Reformatów przy ul. Janowskiej, o godz. 2 popoł. odbył się pogrzeb znanego we Lwowie i w całej Polsce, wybitnego literata Stefana Grabińskiego.

Zmarły do ostatnich chwil był jedną z najwybitniejszych postaci na horyzoncie artystycznym Lwowa. Napisał szereg dzieł o charakterze beletrystycznym i scenicznym. Utwory Grabińskie go odznaczają się pewnego rodzaju nimbem niesamowitości. Coś jest w nich makabrycznego. Pod tym względem można go tylko porównać z Poem, Hofmanem lub Ewersem. Grabiński był z zawodu nauczycielem gimnazjalnym. Życia nie miał lekkiego. Pracował początkowo w Przemyślu, następnie we Lwowie w gimnazjum VI. Pisał mniej-więcej od r. 1909. W r. 1921 Teatr Miejski we Lwowie wystawił jego sztukę pt. „Willa nad morzem". Niezrównane są nowele Grabińskiego, opisujące niesamowite i chwilami budzące żywy lęk, pociągi-widma (Demon ruchu). Pisał dużo, dobrze, a wyróżniał się niezwykłymi pomysłami. („Księga ognia", „Na wzgórzu róż", „Larwy" itd.).

W krypcie zmarły literat spoczywał w metalowej trumnie, ustrojonej siedmioma wieńcami. Nad jego żółtą jak wosk twarzą pochyliby czerwone kiście storczyki i mieczyki. Nad grobem Zmarłego przemówił imieniem Zaw. Związku Literatów we Lwowie prof. Zygulski. Pomimo, że Zmarły był laureatem nagrody literackiej m. Lwowa, uderzał brak przedstawicieli z Zarządu miasta. M. in. wśród biorących udział w pogrzebie zauważyliśmy prezesa Ostapa Ortwina, dyr. Horzycę, dyrektora Grossmana i w. in. W pogrzebie wzięła udział najbliższa rodzina.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA POMOC ZIMOWĄ
BEZROBOTNYM!
KONTO P. K. O. 70.200

ARESZTOWANIE WIEJSKIEGO OSZUSTA

(a) Policja aresztowała w dniu wczorajszym niejakiego Michała Bodnara, b. funkcjonarjusza kolej., zam. w Hodowicy, pod Lwowem, pod zarzutem oszustw, jakich dopuszczeł się na szkodę pracowników P. K. P., od których wyłudzał pieniądze za rzekome interwencje w dyrekcji. Poszkodowani wnieśli przeciw oszustowi doniesienia i spowodowali jego aresztowanie.

Starość przyśpiesza zła przemiana materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznych zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. - chem. „Cholekinaza", Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i skł. apt.

(a) WYDALENIE SIĘ 14-LETNIEGO CHŁOPCA. Józefa Renner (ul. Zamarstynowska 39) doniosła policji, iż 14-letni syn jej Michał wydalił się z domu w nieznanym kierunku.

Pomimo obietnic na terenie międzynarodowym Czesi nadal maltretują ludność Polską

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł. — s. b.) Od dłuższego czasu oryginalną taktykę stosują Czesi w stosunku do Polski na terenie międzynarodowym. Za pośrednictwem własnej i międzynarodowej prasy Czesi głoszą powszechnie, iż dążą do dobrego współżycia sąsiedzkiego z Polską i jeżeli współżycie to nie jest takim, jakim być powinno, to jest to wyłącznie winą Polski.

W czasie pobytu króla rumuńskiego Karola w Pradze, Czesi zwrócili się do niego z prośbą, aby zechciał podjąć się interwencji między Czechosłowacją a Polską. Czesi pewni byli, że król Karol prośbie nie odmówi. Zawiedli się jednak gdyż monarcha rumuński znając dobrze przyczynę nieprzyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacją, interwencji tej podjąć się nie chciał.

Czesi zaczęli szukać nowej okazji do wyciągnięcia na forum międzynarodowym swej szczerej chęci do współżycia z Polską. Rozwinęli propagandę, mającą na celu doprowadzenie do zbliżenia rzekomego polsko-czechosłowackiego, a jeżeliby to się nie udało, to chociaż do ewentualnej poprawy stosunków. Taką robotę prowadzi się na terenie między narodowym, a tymczasem na Śląsku Cieszyńskim i Morawach nic się nie zmieniło. Czesi nadal gnębią polskie mniejszości.

Ostatnio znowu nadeszły z Morawskiej Ostrawy wiadomości o dalszych wyczynach Czechów. W sali Polskiego Domu w Stonowie na Śląsku Cieszyńskim zapowiedziana została wieczornica harcerska. Przed rozpoczęciem uroczystości zjawił się na sali agent czeskiej policji, który oświadczył organizatorom, że nie dopuści do tej uroczystości, jeżeli nie zostanie odśpiewany czeski hymn narodowy.

A oto drugi przykład: „Robotnik Śląski" został ponownie przez władze czeskie skonfiskowany za artykuł, opisujący tragedię 150 robotników polskich, wydalonych z hut żelaznych w Trzyńcu. Przykładów takich jest bardzo wiele.

Czyż tego rodzaju postępowanie może być uważane przez Polskę za okazywanie dobrej woli do utrzymywania sąsiedzkiego współżycia?

Stanowisko polskich czynników miarodajnych zostało niejednokrotnie naświetlone przez organa oficjalne i podkreślano, że Polska nie uchyla się od utrzymywania dobrych stosunków sąsiedzkich z Czechosłowacją, jednak pod warunkiem, że ustaną szykany, stosowane przez Czechów w stosunku do Polaków.

Zakazy zebrań politycznych

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: Starosta powiatowy w Wilnie wydał zakaz odbycia zgromadzeń, organizowanych przez Stronnictwo Narodowe w Ostrowie i Mejszagole, które miały się odbyć w niedzielę. — Zakazane zostało również zgromadzenie, organizowane przez PPS w Nowej Wilejce. — Zakazy te zostały umotywowane względami bezpieczeństwa.

Awans dyrektora departamentu pracy

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł. — s. b.) W czasie uroczystości dekorowania urzędników Ministerstwa Opieki Społ., odznaczonych w dniu Święta Niepodległości, min. Zyndram Kościałkowski wręczył dyrektorowi departamentu pracy p. Klottowi akt nominacji III grupy służbowej. W ten sposób p. Klott został niejako trzecim wiceministrem Opieki Społ. obok pp. Jastrzębskiego i Piestrzyńskiego. Jest to ta sama grupa służbowa, ale bez tytułu.

Polak Noji zajmuje drugie miejsce na zawodach w Berlinie

Berlin, 14. 11. (Tel. wł.) Na zawodach lekkoatletycznych w Deutschland Halle największe zainteresowanie wzbudził mecz na 3000 m. w którym wzięli udział: Iso-Holo, Noji, Szabo i Schaumburg. Na zawody przybyła licznie kolonia polska w Berlinie.

Po dramatycznej walce zwyciężył Węgier Szabo, drugie miejsce: Polak Noji, trzeci: Schaumburg, czwarty: Iso-Holo. Czas zwycięzcy 8,04,2.

W TRZECH WIERSZACH

Sąd okręgowy w Wilnie skazał b. komornika St. Wojciechowskiego, który dopuścił się 447 przywłaszczeń, — na 6 lat więzienia.

* * *

Na szlaku kolejowym Katowice—Kielce pociąg rozbił samochód osobowy. Katastrofa zdarzyła się w przejeździe. Szofer J. Wolny i pasażer Horoszkiewicz ponieśli śmierć.

Walki w murach Madrytu

Koncentracja 40 tysięcznej armii narodowej

Paryż, 14. 11. (Tel. wł.) Korespondent Ag. Havasa donosi, że kolumna powstańcza pułk. Tella, operująca wzdłuż drogi, prowadzącej do Toledo, zaatakowała wczoraj most Toledo. 12 baterji powstańczych bombardowało pozycje rządowe po drugiej stronie rzeki Manzanares. Artyleria rządowa odpowiadała wszystkimi swymi działami. Atak pułk. Tella rozwijał się wkierunku San Sicho i Calle de Antonie Lopeg. Ulica ta znajduje się w odległości 300 mtr. od lewego brzegu Manzanares. Po obu stronach w akcji brały udział samoloty i tanki.

W Madrycie w wielu miejscach od pocisków artylerii powstańczej wybuchły pożary. W płomieniach, zdaje się, stoją dworzec kolejowy De Las Delicias, zakłady tytoniowe i szkoła weterynaryjna.

Sevilla, 14. 11. (PAT) Radiostacja powstańcza opublikowała o godz. 8 min. 30 nast. komunikat:

Na froncie aragońskim sytuacja bez zmian.

Na froncie madryckim został odparty atak oddziału międzynarodowego, który stracił 300 zabitych. Siły powstańcze na froncie madryckim dochodzą do 40 tysięcy żołnierzy. Oddział pułk. Tella zajmuje przedmieście Usera. Kontratak nieprzyjacielski na odcinku wschodnim został odparty.

Wczoraj lotnictwo powstańcze strąciło 11 samolotów rządowych. W odległości 8 km od m. Torrijos został strącony 2-motorowiec rządowy; 4 ludzi załogi zginęło na miejscu. Jeden z samolotów strąconych na froncie madryckim był pilotowany przez cudzoziemca, którego wzięto do niewoli.

Barcelona, 14. 11. (PAT) Wiadomość podana przez „Times", iż prezydent Azana w samolocie nadesłanym przez premiera Largo Caballerro opuścił Barcelonę, udaje się do Madrytu, jest niezgodna z prawdą. Prezydent Azana bawi dalej w Barcelonie.

Prowokacyjne postępowanie Gdańska

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł. — s. b.). Senat Wolnego Miasta za pośrednictwem dra Bottchera, który zgłosił się onegdaj w komisarjacie generalnym R. P. w Gdańsku, zapowiedział gotowość współdziałania prasy nad odprężeniem stosunków gdańskich. Mimo to Gdańsk prowadzi w dalszym ciągu politykę prowokacyjną. Dla przykładu podajemy cały szereg wypadków. Jak wiadomo członkiem dyrekcji Bank von Danzig mianowano dra Worbsa z Reichskredit Gesellschaft. Wprowadzenie dra Worbsa do Gdańska jest realizowaniem punkt po punkcie hasla powrotu do Rzeszy, tym bardziej, że dr. W. upatrzony jest na naczelnego dyrektora Banku.

Polscy akcjonarjusze Banku już od wielu lat domagają się reprezentacji w dyrekcji Banku. Na 75 tys. akcyj kapitału zakładowego, w rękach polskich jest 30 tys., a więc około 40 proc. Tak poważna mniejszość stanowi jedną z podstaw istnienia Banku i musi mieć wpływ na jego decyzje. Przedstawicielstwo grupy polskiej w Radzie banku nie wystarcza, ponieważ Rada Ban ku zbiera się zaledwie dwa razy do roku. Tylko odpowiedni procentowo udział delegacji może zapewnić kapitałowi polskiemu należytą ochronę jego interesów. Dotychczas żądanie to było stale odrzucane, co motywowano brakiem wakansu w dyrekcji. O ile nie uwzględnianie życzeń polskich jest krzywdzące, o tyle powierzanie odpowiedzialnych funkcyj w Banku Gdańskim Niemcowi, nie Gdańszczanowi, jest sprzeczne z prawem, jest niebezpieczne jako poddawanie Banku Gdańskiego pod komendę sfer finansowych Rzeszy.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Ruch cen w rolnictwie światowym i krajowym

Należy stwierdzić, iż na rynku światowym mamy w tej chwili do czynienia z końcowym już objawem depresji, jaka zapanowała po niedawnym okresie zbyt gorączkowej spekulacji. Na ten stan rzeczy wpłynęły dwie zasadnicze przyczyny. Pierwszą w nich jest ponowny triumfalny wybór prezydenta Roosevelta, z czym związane są nadzieje na dalsze ożywienie w U. S. A. na tle t. zw. „New Deal", którego wpływ udzielić się musi i innym krajom zamorskim. Drugą przyczyną jest ponownie opublikowany przez M. I. Roln. w Rzymie światowy bilans zbożowy, wnoszący poważne poprawki do bilansu przed miesiącem ogłoszonego.

Według tego bilansu nadwyżki eksportowe tegorocznej kampanii (wliczając w to już i domniemany zbiór Argentyny i Austrii) wyniosą ok. 116 miln. q, gdy zapotrzebowanie krajów importerskich wyniesie ok. 148 miln. q. Wyniknie więc potrzeba sięgnięcia do dawniejszych zapasów, aby pokryć niedobór 32 miln. q. Że zaś te zeszłoroczne zapasy nie przekraczają już w chwili obecnej 67 miln. q. ziarna zdatnego na pożywienie ludzkie, przeto per ultimo kampanii bieżącej, tj. na 1 sierpnia 1937 roku zapasy światowe skurczą się do cyfry 35 miln. q, tj. do cyfry tak niskiej, jakiej już nie było od kampanii 1926/27 r., kiedy wynosiły one 51 mil. q. Od 1926/27 r. zaczęły one stopniowo wzrastać, osiągając kulminacyjny poziom 170 miln. q. w kampanii 1932/34 r. wykazuje 157 miln. q, 1934/35 — 102 miln. q, 1935/36 67 mil. q. i wreszcie w 1936/37 wyjdziemy na 35 mil. q, cyfrę, która świadczy, iż zniknęła nareszcie zmora ciężących na rynku światowym nadwyżek zbożowych nie znajdujących pokrycia.

Jasne sprecyzowanie takie stanu rzeczy przez M. I. Roln. w Rzymie w chwili obecnej ku końcowi pierwszego półrocza bież. kampanii pozwala wnosić, iż stoimy w przededniu ponownego ożywienia na światowym rynku zbożowym i przewidywanej poprawy cen pomimo tego, że zbliżają się zbiory zboża w półkuli południowej.

Tydzień ubiegły na krajowych rynkach zbożowych był obrazem zatrzymania się spadku cen a pod sam koniec tygodnia zaznaczyły się już nawet pierwsze przebłyski wzmocnienia tendencji, ku czemu niewątpliwie bardzo sprzyjającym czynnikiem było znaczne ograniczenie podaży a tym samym i obrotów rynkowych.

Na rynku żywca zwierząt rzeźnych prawie powszechnie zaznaczyła się tendencja słabsza dla bydła rogatego. Jest to wynikiem b. dużej jego podaży, zwłaszcza z prawobrzeżnej połaci Wisły, gdzie wskutek braku dostatecznych ilości paszy, a kończącego się okresu letniego żywienia pastwiskowego wieś, czym dalej na wschód, tym powszechniej wyprzedaje się obecnie przed zimą z nadmiaru bydła. Bydło to poza tym jest powszechnie tak drobne, tak zabiedzone, tak liche w gatunku mięsnym, że poprostu nie posiada prawie żadnej wartości rzeźnej. Ten stan rzeczy prawie powszechny niezbyt pochlebnie świadczy o rezultatach dotychczasowej pracy hodowlanej wszystkich organizacji rolniczych tych dzielnic i o działalności propagandowo-oświatowej całej armii aparatu instruktorskiego, przy tych organizacjach akredytowanego. Gdyby na takich gospodarstwach, które ani „mocnymi" ani „samowystarczalnymi" nazwać nie można miał się oprzeć przyszły ustrój rolny Polski, położenie nasze stałoby się poprostu rozpaczliwe.

Gdy się porówna skalę notowań Kasy Targowej w Warszawie na poszczególne gatunki bydła, widać, iż kupcy wyłapują na prowincji najlepsze sztuki i osiągają za nie ceny przeciętnie ponad 50 gr. aż do 70 gr. za kg. żywej wagi, podczas gdy bydło z bezpośredniej podaży rolniczej waha się w cenie w granicach przeważnie od 35 gr. do 50 gr., po nad tę cenę zaś zaledwie nieliczne sztuki uzyskiwały notowania wyższe. Podaż bydła rolniczego na komis Kasy Targowej wyniosła w tyg ub. ponad 400 sztuk, trzody 839 sztuk, trzody bitej połówek 1552, owiec bitych połówek 158.

Kupiecka podaż na komis Kasy Targowej wyniosła była 315 sztuk, słoniny solonej 4959 kg.

Na rynku masła tendencja utrzymana przy niezmienionych cenach. Bez zmiany również notowania serów i miodu. Mleko w Warszawie w półhurcie do gr. 22 za litr. Jaja mocniej przy słabszych dowozach. Towar wyborowy w drobnym półhurcie do zł. 1.70 za kg. Na skrzynie hurtem towar prześwietlany do 125 zł., nieprześwietlany do 115 zł., wapnowany do 87 zł.

Na rynku rybnym w Warszawie dowóz karpi wyniósł 69 tys. kg. Towar gruby notowano nieco mocniej: hurt zł. 1.40—1.75 za kg., detal zł. 1.80—1.90. Dowóz ryby dzikiej wyniósł 80 tysięcy kg., przy czym z Gdańska 10 tysięcy kg.

———

Życie gospodarcze

— **Normowanie stosunków na rynku mięsnym.** Główna Targowiskowa Komisja Nadzorcza, w wyniku doświadczeń, zdobytych z dotychczasowej działalności w terenie oraz rozmów, przeprowadzonych z zainteresowanymi władzami i organizacjami, przystąpiła obecnie do przygotowania na obszarze całego kraju zespołu osób, związanych ze zbliżonym pojmowaniem zagadnień rynku mięsnego i powołanych do prac w poszczególnych okręgach i miejscowościach. Czynności, zespolone z przestrzeganiem obowiązujących przepisów od strony formalnej, wykonywane będą przede wszystkim przez komisje lokalne, jako aparat stały a nie przejściowy, jak komisja główna i okręgowe.

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.



WALUTY

Lwów, dnia 16 listopada

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 287.90 — 286.20, franki francuskie — 24.77 — 24.63, franki szwajcarskie 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.04 — 25.88, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.20, korony duńskie — 116.29 — 115.45, korony norweskie 130.73 129.75, korony szwedzkie 134.28 — 133.30, liry włoskie 25.20 — 24.60, marki fińskie — 11.47 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, szylingi austriackie 95.50 — 95.00, Marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 111.50 — 112.00, Cukier — 30.00, Lilpop 14.50 — 14.25, Norblin 63.50.
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.00, serie 80.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.50, serie 79.00, 5 proc. poż. konwersyjna 52.50, 6 proc. poż dolarowa 69.75, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — 46.75 — 47.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 473.00 — 473.00, ost. drobne, kupon — 43.07.
Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 287.20 — 287.90 — 286.50, Kopenhaga 116.00 — 116.29 — 115.71, Londyn 25.97 — 26.04 — 25.90, N. Jork czeki 5.30 i trzy czwarte — 5.32 — 5.29 i pół, — N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, Oslo 130.40 — 130.73 — 130.07, Paryż 24.71 — 24.77 — 24.65, — Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm — 133.95 — 134.28 — 133.62, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.02 — 28.12 — 27.97, Helsinki 11.47 — 11.41, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.
Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 489, Paryż 105.13, Mediolan 92.78, Belgia 28.89, Zurych 21.24 i pół, Amsterdam 905, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.13 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.51, Londyn 105.15, Mediolan 113.50, Belgia 364.25, Zurych — 495, Berlin 870.

ZURYCH. N. Jork 434 i pięć ósmych, Londyn 21.25, Paryż 20.21, Mediolan 22.92, Amsterdam 234.80, Oslo 106.75, Kopenhaga 94.85, Sztokholm 109.55, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 16 listopada

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, jęczmień, bobik, hreczka, rzepak, mąka pszenna oraz otręby podrożały. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 23.75—24, zbior. czerw. 23—23.25, jednol. biała 23.25—23.50, zbior. biała 22.75—23, żyto standart I. 17.75—18, II. 17.50—17.75, jęczmień jednol. 20.25—20.50, przemiał. 19.50—19.75, pastewny 18.75—19, owies stand. I. niezadeszcz. 15—15.25, I. A. lekko zadeszcz. 14.50—14.75, II. niezad. 14.50—14.75, II. A. lekko zad. 13.75—14, bobik 17.50—18, hreczka przemiałowa 21.75—22.25, rzepak ozimy 45—46, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 40—40.50, I—A 39—39.50, I—B 38.50—39.50, I—C 37—37.50, I—D 35—35.50, II—A 34.50—35, II—B 34—34.50, II—C 33.75—34.25, II—D 32.50—33, II—E 30.50—31, II—F 29—29.50, II—G 26.50—27, III—A 19.75—20.25, III—B 18.25—18.75, mąka pszenna pastewna 15.75—16.25, razowa do 0.95 prc. 26.25—26.75, otręby żytnie 10.25—10.50, pszenne grube 11—11.50, średnie 10—10.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 20 gr., z dostawą do domu 26 gr.

MASŁO deserowe w bloku 3.00 zł., kuchenne 2.60 zł.

JAJA powyżej wagi 50 gr. — 5.10 zł. za kopę.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

JÓZEF BIENIASZ 58

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Stąd obowiązywała wszystkie wilki plemienna solidarność. W razie polowania na grubszą sztukę, naród wilczy, lubujący się w ciszy i chodzący luzem, zawierał ciche przymierze i łączył się na krótko, by wspólnymi siłami zdobyć obfity obiad.

Skoro się tedy kilku drapieżnych myśliwych zetknęło na jednym i tym samym tropie sarny, rogacza, lub nawet jelenia, następowało od razu porozumienia. Komendę obejmował najsilniejszy, wydając dyspozycje krótkim warknięciem, charkotem, nawet ślepiami. Gromada orientowała się na poczekaniu co do intencyj dowódcy. W lot następował podział na myśliwych i nagonkę, od razu rodził się plan strategiczny. Każdy wiedział, co do niego należy, każdy był na swoim odcinku wodzem i żołnierzem jednocześnie.

W wyniku krótkiej narady, gromada rozrzucała się sierpem w tyralierę i pędziła milczkiem, bacznie nasłuchując głosu gończego. On był w danej chwili hersztem zgrai. Z nosem nisko ku ziemi pochylonym, nie zbaczając ani na krok od tropów, niekiedy okiem niedostrzegalnych, pędził przed sobą zwierzynę głosem chrypliwym, charczącym, różnie tonowanym. Dla ściganej ofiary głos gończego był dowodem, że pogoń trwa i niebezpieczeństwo bliskie, dla myśliwych miał zgoła inne znaczenie. Różnymi tonacjami głosu wódz dawał wskazówki, jak ma nagonka rozpuszczać zagony, by zdobycz nie uszła.

Niekiedy gończy nie rozwijał umyślnie zbyt wielkiej szybkości, a to w tym celu, by umożliwić skrzydłowym myśliwym zaciśnięcie pierścienia, przecięcie drogi, lub przyczajenie się kilku specjalistów nad wiadomym przesmykiem, którędy ścigane mięso musiało umykać. Bo każdy wilk znał dokładnie topografię puszczy i sztuki tej uczył się codzień. Bez tego był złym myśliwym.

Dopiero na zgóry wiadomym miejscu następował krwawy epilog. Gdyby nie strategiczne wilcze podejście, śmigła sarna, lub szybki jeleń uszłyby pogoni; wpędzone celowo w matnię, ginęły, rozerwane w strzępy przez leśnych zbirów. Pożerano jeszcze dymiące mięso wśród głośnych pomruków, wyrażających najwyższe zadowolenie, choć pozornie gniewnych. Śpieszono się z obiadem, jak nakazywał wilczy obyczaj, bo nawet w kolegialnie zdobytej uczcie obowiązywało prawo siły. Kto silniejszy — żarł za dwu; słabszy odchodził głodny.

Po skończonym polowaniu wilcza zgraja rozbiegała się. Każdy wracał do swego rewiru, do upatrzonej części lasu, by uprawiać dalej samodzielne rzemiosło. Punktem wypadu było legowisko, wyszukane po wielu namysłach, gdzie wilk czuł się najbezpieczniej. Przestrzeń nie odgrywała żadnej roli. Za dnia mieszkał wśród błot, a już w nocy polował w oddaleniu kilkudziesięciu kilometrów od gniazda.

Hultaj i Nora, patrolując wokół po puszczy, zapędziły się jednego razu dalej niż zazwyczaj i zdumione natrafiły na ludzkie zabudowania. Na obszernej polanie, otoczonej wokół zwartym gąszczem, stały domostwa. Opodal pasło się stado owiec. Wilki stały długo, jak w ziemię wryte. Bały się ludzi po dawnemu i miały się na baczności. Zbyt dobrze wiedziały, czym grozi spotkanie z dwułapym wrogiem i może poszłyby precz gdzieindziej, gdyby nie to, że łowna zwierzyna trafiała się coraz rzadziej. Każdy mieszkaniec lasu znał na wylot wilcze zamysły i umiał w porę umknąć, lub zapaść w niedostępną jamę, wskutek czego zdarzały się dnie, że myśliwi nie mieli w pyskach nic, prócz jagód i grzybów. Pożywienie to było ladajakie i nieposilne, gdy organizm domagał się zwyczajnych mięsnych racyj. W pobliżu domostwa człowieka groziło wiele niebezpieczeństw, za to zdobywanie obiadu przychodziło znacznie łatwiej. Wystarczyło podejść nocą pod oparkanienie, gdzie leżały posilne kości, czasem resztki innego jadła, a w najgorszym razie rosły ziemiopłody, jakich brakowało w borze.

(C. d. n.)

Z TEATRU WIELKIEGO

Poezja staropolska na scenie

„Odprawa posłów" i „Potrójny"

W epoce mody na współczesność podniesioną do rangi ideału, w epoce gorączkowego zachłystywania się dniem dzisiejszym, sięgnięcie do twórczości wieków minionych jest podwójnie ożywcze. Przede wszystkim teraźniejszość zyskuje przez to głębszą perspektywę a powtóre okazuje się nieraz, że dzieła pokryte t. zw. patyną czasu zawierają nadspodziewanie dużo świeżości i aktualności. I to nietylko utwory sławnych mistrzów poruszające tematy społeczno - polityczne, jak „Odprawa posłów" Kochanowskiego, ale także zapomniane „płody fatanzji" ludzi pomniejszych, jak właśnie Piotra Cieklińskiego „Potrójny z Plauta".

„Odprawę posłów" wystawił we Lwowie przed kilku laty dyr. Teofil Trzciński. Nowa inscenizacja dyr. Horzycy wprowadziła pewne zmiany, lecz naogół nieznaczne. Natomiast wskrzeszenie z martwych komedii Cieklińskiego jest wielką zasługą i zdobyczą obecnej dyrekcji. Trzeba nielada znawstwa literatury staropolskiej i nielada kultury artystycznej, żeby dokonać tak udanej ekshumacji, jak ów „Potrójny" przestosowany z Plauta przez Cieklińskiego w atmosferę obyczajową i moralną renesansowego Lwowa.

* * *

Dramat Kochanowskiego wywiera zawsze mocne wrażenie dzięki dynamice niektórych dialogów (Antenor — Aleksander), dzięki niepokojącej trafności refleksyj politycznych a wreszcie dzięki polotowi poetyckiemu chórów. Punktem szczytowym napięcia dramatycznego jest proroctwo Kassandry. Obecna inscenizacja „Odprawy" poszła w kierunku uwspółcześnienia dramatu. Było to widoczne zarówno w stylizacji kostiumów, którym odebrano grecką, powłóczystą linię, jak i w uruchomieniu chórów. Za dobry pomysł uważam powtórzenie na końcu przedstawienia słów drugiego chóru „Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie". Było to **finale**, skupiające zasadniczą myśl i ton uczuciowy „Odprawy posłów".

Reżyseria Cwojdzińskiego bardzo kulturalna, — tylko tempo niezupełnie zadawalające. Zwłaszcza opowiadanie Posła w wykonaniu Krasnowieckiego zostało zbytecznie rozwleczone. Z pośród wykonawców na czoło wybiła się Życzkowska, której patos tragiczny i doskonałe warunki głosowe zabłysły w całej pełni. Helenę grała Malanowicz, Parysa Śliwiński, Antenora Strachocki, Priama Stępowski. Poza tym brali udział: Krzywicka, Kański, Szpiganowicz i Butrym.

* * *

Z wystawieniem „Odprawy posłów" — pierwszego (w pewnym sensie) dramatu polskiego, zręcznie połączono premierę „Potrójnego" — pierwszej polskiej komedii. Czekała ona przeszło trzy wieki na inscenizację, o której marzył Piotr Ciekliński. Dziwnym zbiegiem okoliczności Lwów dopiero teraz spłacił wobec Cieklińskiego dług za to, że akcję swego dziełka umiejscowił w naszym mieście.

Podobnie jak „Odprawa posłów", tak i „Potrójny" powstał na gruncie recepcji dramatu klasycznego w Polsce renesansowej. Wartość obu dzieł jest tym większa, iż recepcja ta była bardzo nikła i nie wywarła wpływu na szybkość rozwoju polskiej poezji dramatycznej.

Głębsze znaczenie pracy literackiej Cieklińskiego polega na samodzielności inicjatywy i dobrem poczuciu artystycznym, z jakim wykonał swoją sztukę. Nie oceniono dotąd należycie faktu, że Ciekliński stworzył w komediopisarstwie polskim oryginalną **metodę spolszczenia dzieł obcych**.

Zestawmy „Potrójnego" z „Synem marnotrawnym" Stanisława Trembeckiego, przerobionym z „L'Enfant prodigue" Voltaire'a.

Cóż się okazuje?

Oto Trembecki, jeden z najświetniejszych poetów XVIII w., tłumacząc „Syna marnotrawnego" przenosi go w środowisko polskie w taki sam sposób, w jaki Ciekliński spolszczył o dwa wieki wcześniej komedię Plauta. Obydwaj pisarze, zachowują dość wiernie tekst oryginałów, zmieniają jednak lub swobodnie uzupełniają szczegóły odnoszące się do charakterystyki środowiska i osób komedii. Oprócz zmiany nazwisk bohaterów i nazw miejscowości, oprócz przestosowania różnych form obyczajowych na stosunki polskie, obydwaj poeci tłumaczą teksty takim językiem i stylem, że już same zwroty, przenośnie i obrazy sugerują polskie otoczenie. Wprawdzie badacze - pedanci wynaleźli pewne niezręczności Cieklińskiego w niektórych zmianach polszczących Plauta, niemniej drobne te usterki nikną wobec ogólnej, skutecznie wywołanej atmosfery polsko - lwowskiej.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć tutaj na chwałę Lwowa, że cieszył się on powodzeniem zarówno u Cieklińskiego, jak i u Trembeckiego, którego bohater, Walery, na „kontraktach" właśnie „we Lwowie porobił burdy o kobiety, klechę oknem wyrzucił, połamał bagnety".

Realizacja sceniczna „Potrójnego" należy do tych przedstawień, które — jak „Dziady", Norwida „Kleopatra" i „Marchołt" Kasprowicza — wyznaczają linię ważnych osiągnięć w teatrze Horzycy.

Reżyseria Cwojdzińskiego i dekoracje Pronaszki zgodnie uwydatniły stylowość oraz szczyptę komediowej groteski. Pejzaż stłoczonych ulic i domów renesansowego miasta był doskonale oddany zapomocą skrótów perspektywicznych i swoistej kompozycji barwnej. Jaskrawość barw lokalnych podkreślała element groteskowy, który wydobyto również w grze aktorów. Akcent położony na groteskę neutralizował rozmach moralizatorski Cieklińskiego.

Zespół aktorski wżył się głęboko w język i w humor staropolski. Ciekliński płakałby ze wzruszenia, gdyby usłyszał jak po trzech setkach lat artyści lwowscy pięknie, gładko i ze zrozumieniem mówili jego wiersze. Prolog Życzkowskiej (personifikacja Rozpusty) odznaczał się plastyką gry, kostiumu i charakteryzacji. Żywe i ciekawe postacie stworzyli Składanek (Sędzisławski), Lewicki (Dobrochowski), Pietraszkiewicz (Szczęsny), Stępowski (Złotogrodzki), Śliwiński (Pan gracz), Butrym (Wójtowic), Szpiganowicz (Flokierd), Strachocki (Skarbek), Kalinowicz (Pierczyk).

„Potrójny", wydobyty przez teatr lwowski z kurzu cimeliów bibliotecznych powinien utrzymać się stale w klasycznym repertuarze scen polskich.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Niemcy zużytkowują odpadki

Czterolatka niemiecka, według najnowszego planu, obejmuje również obowiązkowe gromadzenie wszystkich odpadków kuchennych, przeznaczonych dla karmienia świń. Jak podaje „Angriff", niemiecki stan żywicieli na osobiste zarządzenie premiera Göringa powołał do życia przy pomocy NSDAP specjalną organizację, której zadaniem będzie zbieranie odpadków kuchennych oraz przygotowywania ich do użytku karmienia świń. Na przedmieściach większych miast mają być pobudowane specjalne tuczarnie świń, do których będą zwożone odpadki. W każdym domu mają być postawione specjalne zbiorniki na odpadki kuchenne. Plan przewiduje organizację przewozu, sterelizacji oraz przeróbki tych odpadków.

Dziedziczenie gospodarstw rolnych

Rada Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych uchwaliła, w celu przeciwdziałania zbytniemu rozdrobnieniu ziemi i pauperyzacji wsi, zwrócić się do rządu, aby drogą ustawy uregulował prawo przebudowy ustroju rolnego. Według opinii Rady kredyty na spłaty rodzinne mogą znacznie poprawić sytuację wsi, lecz przewlekła procedura i wysokie koszta uniemożliwiają uzyskanie ich. Kredyty te powinny być powiększone; dla ułatwienia uzyskania ich winny być obniżone koszta wywołania hipoteki.

PAMIĘTAJ CODZIENNIE o F. O. N.

OTTO SOYKA 58

AKTA T.

Inspektor wstał. Przed oczyma miał obraz samotnego człowieka, którego świat uważał za rozpustnika i brutalnego łowcę złota.

— Czy nic poza tym? — zapytał z mimowolną surowością.

Pani Chavanne spojrzała nań zdumiona i potrząsnęła przecząco głową.

— Tu, w aktach jest jeszcze o kimś mowa. O jakiejś ubogiej krewnej, której Trost posyłał każdego miesiąca niewielkie wsparcie. Kto to?

— Ryszard nie miał żadnych krewnych, prócz siostrzeńca. Byłabym o tym wiedziała oddawna. Zresztą byłby mi o tym wspomniał podczas naszej rozmowy. W każdym razie w testamencie nie ma mowy o żadnej krewnej. Generalną spadkobierczynią jest nasza córka.

— Gdzie przebywa obecnie pani córka?

Pani Chavanne po raz pierwszy spuściła oczy. Była wyraźnie zmieszana.

— Nie wiem — szepnęła. — I to jest moja kara. Użyłam dziecka, jako środka do walki z ojcem. A teraz nic o nim nie wiem. Kobieta, której ją powierzyłam, od dwóch lat nie odpowiada na moje listy.

— Nie powiedziała nam pani dotychczas, jak nazywa się córka pani.

— Na imię jest jej Marta.

Panowie wymienili porozumiewawcze spojrzenia.

— Gdzie został złożony testament? Dlaczego Trost właśnie teraz zdecydował się na spotkanie z panią?

— Nie wiem, co się stało z testamentem. Ale jestem gotowa przysiąc, że był sporządzony i miał taką treść, jaką przed chwilą podałam. A znając Ryszarda, wiedziałam, że wola jego musi być spełniona. Nawet jego ostatnia wola! O, nie tak łatwo mu się sprzeciwić, nawet gdy już nie żyje! Ryszard zawsze potrafił zabezpieczyć się przed takimi rzeczami. Testament musi się znaleźć. A dlaczego właśnie teraz mój były mąż zjawił się u mnie? Sądzę... czy muszę to powiedzieć?

— Tak.

— Sądzę, że chciał mnie jeszcze raz w życiu zobaczyć. Innych powodów nie miał. Mówił bardzo dużo o testamencie i o nas obojgu. Doznałam wrażenia, że... jest zniechęcony do życia. Tyle mam do powiedzenia!

— Był zniechęcony do życia? Czyżby chciał?...

— W gabinecie nie znaleziono broni — zauważył Horyński. Była to pierwsza po długim czasie uwaga, na jaką sobie pozwolił w trakcie zeznań pani Chavanne.

— Samobójcy nie zwykli również włamywać się przed śmiercią do własnych kas — uzupełnił Gałązka.

— Nic więcej nie wiem.

Inspektor skłonił się, a Horyński podał damie ramię.

— Prosiłbym panią bardzo o pozostanie w Warszawie jeszcze przez kilka dni — rzekł Gałązka. — Nie wykluczone, że zajdzie potrzeba powtórnego przesłuchania pani; możemy w śledztwie natknąć się na pewne niejasności i pomoc pani byłaby w takim wypadku bardzo pożądana.

Skinęła w milczeniu głową i wolnym krokiem skierowała się ku drzwiom. Horyński towarzyszył jej.

Ledwie drzwi się zamknęły, przyniesiono inspektorowi depeszę:

„Martini aresztowany. Jego towarzyszka uciekła dzięki pomocy wspólnika. Pościg zarządzony".

We właściwy sobie sposób, myśląc głośno, wyciągał Gałązka wnioski logiczne z ostatnich wydarzeń.

O szczegółach aresztowania Martiniego i ucieczki Troczyńskiej nadejdzie prawdopodobnie lada chwila szczegółowy telefonogram. (C. d. n.)

„Pan Brzeżan w cudnej mieszka okolicy"

Wyjęte z pięknej powieści poetyckiej o Janie Bieleckim, tworzące jedynie wytwór bujnej wyobraźni znakomitego poety, zdanie powyższe, zwraca uwagę z jednej strony na potężną i w dziejach Polski bardzo zasłużoną a dawno wygasłą, magnacką rodzinę Sieniawskich, z drugiej strony podkreśla malownicze, przepiękne położenie ich rodowego gniazda. Malownicze było położenie starych Brzeża. Otaczały miasto lesiste wzgórza: od wschodu Zwierzyniec, od południa Ruryska i lasy, należące do Raju, od zachodu lasy leśnickie. Strona północna otwartą była na staw Łapczyński, przedłużony w XVIII. w. aż po miasto, które nad głowami swymi czuło stale miłe wprawdzie, ale niezbyt bezpieczne sąsiedztwo olbrzymiej tafli wodnej, trzymanej w przyzwoitej odległości od ratusza jedynie przez płochą groblę.

A wewnątrz tych przepięknych leśisto-wodnych ram w kotlinie Złotej Lipy legło stare dostojne miasto, pełne wspaniałych zabytków z przeszłości: zamku tworzącego ongiś siedzibę znakomitego, magnackiego rodu, który wiernym a zawsze czujnym był strażnikiem tych ziem kresowych, kilka pięknych kościołów z malowniczo położoną na wzgórzu farą, a dalej ciekawe stare dworki, rzadkie bramy wjazdowe, malownicze grupy drzew, figury przydrożne, pomniki i płyty grobowe na cmentarzach miejscowych, przedstawiające dla malarza niewyczerpane źródło motywów artystycznych.

Ośrodkiem jednak ogólnego zainteresowania jest stary zamek Sieniawskich, o którym w związku z jego stanem obecnym, pisaliśmy niedawno. Sieniawscy, tak wielce w dziejach tej kresowej ziemi zasłużeni, przedstawiali w XVII. w. charakterystyczne zjawisko: cztery ich pokolenia, jedno po drugim, wymierały na chorobę piersiową. Okoliczność ta przyczyniała się w znacznej mierze do podniesienia fortuny ich domu do wielkiej potęgi, fortuna ta bowiem, powiększana przez bogate wiana, skutkiem licznych wypadków przedwczesnej śmierci w rodzinie, nie tylko nie rozdrabniała się, lecz owszem rosła i skupiała się w ręku jednego właściciela.

Pierwszy zaczął szwankować na zdrowiu Adam Hieronim Sieniawski, podczaszy koronny, żonaty z bogatą Katarzyną Kostczanką, wojewodzianką sandomierską. Skąd się suchoty wzięły u niego, określić to trudno, — na jedno tylko możnaby zwrócić uwagę, że ojciec jego, Hieronim, wojewoda ruski, był o trzydzieści kilka lat starszy od czwartej swej żony, Tarłówny, matki Adama Hieronima i już siódmy krzyżyk kładł swe brzemię na jego ramionach, gdy mu się syn urodził. Syn jego Prokop, chorąży koronny, doszedł zaledwie do 24 lat życia, w tym wieku niemal zmarł i jego syn Hieronim Adam, który doszedł zaledwie do pisarstwa koronnego. Pozostawił jedynego syna, Mikołaja Hieronima, przyszłego hetmana polnego koronnego, dzielnego wojownika, zmarłego również wcześnie, po przebyciu trzydziestu kilku lat życia.

Mikołaj Hieronim Sieniawski był znakomitym wojownikiem i od zarania swego życia brał udział w wyprawach wojennych przeciw Turkom i Tatarom. Wątłego był zdrowia, nadwerężonego twardym życiem obozowym. Gdy w r. 1682 Stanisław Jabłonowski postąpił na hetmana wielkiego koronnego, Sieniawski dopraszał się buławy polnej i uczestnictwa w wyprawie wojennej. Na uwagę królewską, że potrzebuje odpoczynku i leczenia się, odpowiedział, że woli umrzeć, aby choć tylko jeden dzień hetmanić". Król ustąpił prośbie Sieniawskiego i mianował go hetmanem polnym koronnym. Pod Wiedniem dowodził Sieniawski lewym skrzydłem a wystąpienie jego wobec cesarza Leopolda I. po zwycięskiej bitwie było przez długi czas tematem rozmów. Dowiedziawszy się bowiem, że cesarz nie uchylał kapelusza przed witającym go dowódcami, wyjechał na miejsce, gdzie stał Sobieski z cesarzem. Skłonił się tedy cesarzowi tylko buławą, nie zdejmując czapki, przed królem natomiast odkrył głowę. Wtedy Jan III. dał mu znak, by się pierwej skłonił cesarzowi, na co Sieniawski, zajeżdżając koniem, odpowiedział: „Wiecie, Miłościwy Królu, że on cesarz cesarstwo a WKról Mość Król i pan mój!" Kiedy następnie podczas przeglądu wojska nie pochylono przed cesarzem chorągwi pułków hetmana polnego, cesarz zwrócił na to uwagę i zapytał o przyczynę. Wówczas ktoś mu wyjaśnił, że hetman ma do niego urazę, a gdy cesarz się spytał o co, powiedziano mu, że nie uchylał przed wodzami polskimi kapelusza. Wystąpienie pana na Brzeżanach odniosło nadzwyczajny skutek, cesarz bowiem uchylał już następnie kapelusza przed każdą następną polską chorągwią. Wszystko to opisuje dyariusz wyprawy wojennej Jana Dyakowskiego. Wkrótce w drodze z wyprawy wojennej Sieniawski zmarł w Lubowli na Spiżu, w styczniu 1684 r. Pozostawił jedynaka syna, Adama Mikołaja, ostatniego już z rodu.

Znakomite usługi na twardej służbie Rzeczypospolitej położyli Sieniawscy, bo — jak mówi poeta:

„W żelazie chodzili od stopy do głowy,
w żelaznem ich konie okryciu
na boje ich wiodły, turnieje lub łowy
a strój ten był równy ich życiu...
Bo życie to było i twarde i krwawe
a głośne ich bitew fanfary..."

Napis na grobowcu Mikołaja Sieniawskiego głosi: „W tym grobowcu leży Mikołaj Sieniawski, zrodzony do oręża, wojowniczy bohater wielkiego umysłu. Gdy ten wojewodą czuwał, szczęśliwa Ruś była zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół bezpieczna, bo bardzo często rozpraszał i poskramiał zwycięską dłonią srogich Tatarów i chrobrą Wołoszę, za co od króla Augusta mianowany hetmanem, urząd ten bardzo gorliwie sprawował. Umarł, pozostawiwszy czterech synów, podobnych do siebie tak w boju, jak w radzie".

Nagrobek Hieronima Sieniawskiego mówi:

— „Ten nagrobek kryje po śmierci wojewodę Hieronima. I pierwej będąc starostą halickim i kołomyjskim zdziałał rzeczy, które okazały wielkiego człowieka. Za przykładem ojca, odpędzając nieprzyjaciela od granic, podniósł chwałę imienia polskiego. Mąż poważny i roztropny, obrońca sprawiedliwości i godziwości, był wszystkim drogim dla dobrotliwego usposobienia".

Nagrobki Sieniawskich mówią wiele o swym tak bardzo dla kresowej ziemi zasłużonym rodzie magnackim

Czytajmy dalej:

— „Za mężnie, roztropnie, szczęśliwie spełnione sprawy w pokoju i na wojnie, względem Boga, Rzeczypospolitej i królów polskich, za okazaną cześć, miłość i uszanowanie, za zostawione najświetniejszemu domowi sławę, bogactwa i Adamowi Hieronimowi Sieniawskiemu, wielkiemu podczaszemu koronnemu zbudowała ten pomnik miłości i wiary Katarzyna z Sztemberku". Adam Hieronim ma jeszcze i drugi napis grobowy na sarkofagu:

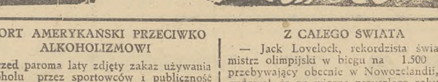
— „Męstwem i powodzeniem znakomity bohater, nieugięty w swych zasadach, wyzionąwszy ducha w swojej pieleszy, tutaj ciało złożył".

Pomnik trzech jego synów uderza ślicznym napisem, w krótkich a silnych wyrazach określających żywoty brzeżańskich rycerzy, głosi bowiem:

— „Obraz nieśmiertelnej sławy Sieniawskich. Nietylko potrójną, znamienitą sławą cieszy się i słynie świetny i znakomity ród, wydał on najbardziej wojowniczych wodzów, najroztropniejszych senatorów, najbardziej kochających Ojczyznę obywateli, najgorliwszych obrońców wolności, tak wiele promieni i podpór Rzeczypospolitej, tak wiele ozdób Ojczyzny, nieprzewyższonych zasługami i wiernością. Zabłysnęli tak podziwienia godną pobożnością ku Bogu, tak miłą szczodrobliwością dla Kościoła i Rzeczypospolitej, szczodrą życzliwością dla wszystkich ziomków, że ich zarazem zwano Obrońcami Kościoła, tarczami Rzeczypospolitej, srogą trwogą nieprzyjaciół i najszczęśliwszymi, najsłynniejszymi wojownikami polskimi. Cóż oni uważali za rzecz bardziej polską, aniżeli nieustannem nadstawianiem swych piersi i najbardziej wyćwiczonymi wojskami wstrzymywać każdy napad strzał nieprzyjacielskich".

Wspaniały, kresowy ród ryceski...

a. m.



SPORT AMERYKAŃSKI PRZECIWKO ALKOHOLIZMOWI

Przed paroma laty zdjęty zakaz używania alkoholu przez sportowców i publiczność sportową doprowadził do tego, że ostatnio zauważono wielu pijanych wśród widzów sportowych, a nawet wśród zawodników.

Z tej racji, prezes słynnego uniwersytetu Princeton, wydał ostatnio apel do sportowców i publiczności sportowej, aby powstrzymała się od używania alkoholu przed i w czasie zawodów

MINIMA DLA LEKKOATLETÓW

Na wczorajszym posiedzeniu zarząd P. Z. L. A. uchwalił minima, które mieć będą trzy stopnie: niższe na okres wiosenny, średnie — w okresie lata i wyższe — na sezon jesienny. Każdy z zawodników premiowanych osiągnąć musi wszystkie trzy stopnie w ciągu całego roku.

Zawodnicy, którzy w roku przyszłym osiągną ustalone minima, mieć będą prawo do noszenia na koszulce trzech kółek olimpijskich. Za zdobycie minimów w roku 1937, mieć będą prawo do noszenia 4-ech kółek olimpijskich, a za minima w roku 1938 — 5 kółek, przy czym automatycznie kandydować będą do składu naszej drużyny olimpijskiej na Tokio. Minima będą co rok podwyższane.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Jack Lovelock, rekordzista świata i mistrz olimpijski w biegu na 1.500 mtr., przebywający obecnie w Nowozelandii, zdecydował, że na wiosnę przyszłego roku podejmie trening, celem dalszego startowania w zawodach.

— Wolverhamton Wanderers, zajął pierwsze miejsce wśród klubów angielskich pod względem wysokości zarobków, uzyskiwanych ze sprzedaży swoich graczy innym klubom. — Frank Buckley prowadził od lat dziesięciu handel graczami tego klubu, jako jego menezer. W tym okresie dochód z tego źródła wyniósł około 100.000 funtów angielskich. Te intratne transakcje doprowadziły do tego, że w r. b. Wolverhamton Wanderers znalazł się na ostatnim miejscu w tabeli ligowej. Ostatnio, kiedy klub ten na własnym boisku przegrał mecz z Chelsea (1:2), widzowie wystąpili z hałaśliwym protestem przeciwko Buckleyowi, który w tym czasie znajdował się w podróży, w poszukiwaniu napastnika dla swego klubu...

— Dixie Dean jest najlepszym strzelcem w piłkarskiej lidze angielskiej. Jest on środkowym napastnikiem Evertonu i posiada nie tylko rekord strzel. bramek w lidze, lecz nadto posiada on rekord absolutny strzelonych bramek. Żaden piłkarz angielski nie zdołał dotychczas strzelić w ciągu roku tylu bramek, ile zdobył Dean w roku ubiegłym.

Dzień kulturalny

CIEKAWY ZABYTEK BUDOWNICTWA WAROWNEGO. Na terenie dawnego zamku Radziwiłłów w Białej Podlaskiej, zachowała się oryginalna brama wjazdowa do zamku, połączona z długim krytym korytarzem. Ma ona kształt półkola, dlatego, aby nieprzyjaciel po zdobyciu mostu zwodzonego na fosie nie mógł strzelać bezpośrednio do samego zamku. Brama ozdobiona jest licznymi płaskorzeźbami i ornamentami.

NOWI CZŁONKOWIE AKADEMII FRANCUSKIEJ. Akademia francuska dokonała wyboru nowych swych członków. — Na miejsce opróżnione po śmierci Jules Cambona, wybrany został admirał Lacaze, b. minister marynarki. Kontrkandydatami jego byli: rektor uniwersytetu paryskiego Charlety i powieściopisarz Paul Morand. — Na miejsce Pierre de Nolhaca wybrany został Msgr. dr. Grente, biskup le Mans, b. rektor uniwersytetu katolickiego w Lille — kontrkandydatem był literat Voudoyer. — Na miejsce Henri de Regnier wybrano literata Jacques de Lacretelle, autora szeregu powieści, z których jedna zdobyła nagrodę „Feminy", drugą nagrodę Akademii. Wybór czwartego akademika na miejsce Henri Roberta nie dał wyniku, wobec nie uzyskania większości głosów. Ponowny wybór odbędzie się w terminie późniejszym.

OSTATNI EKSPERYMENT MARCONIEGO Marconi dokonał na swym jachcie „Elektra" u brzegów Santa Margherita Ligure niezwykle ciekawego eksperymentu. — Pragnąc uczcić 10-tą rocznicę National Broadcasting Comp., Marconi przy pomocy bardzo silnej stacji radiowej, zainstalowanej na pokładzie jachtu skomunikował się z prezesem tego towarzystwa amerykańskiego, który w danym momencie znajdował się na samolocie nad Nowym Jorkiem, z prezesem Radio Corporation, znajdującym się w swym biurze i z francuskim ministrem komunikacji, znajdującym się również w samolocie ponad Nowym Jorkiem. — Uczony włoski dokonał wymiany zdań równocześnie z trzema wspomnianymi osobami, przy czym „rozmowa" trwała około pół godziny. Głos wszystkich trzech osób był doskonale słyszany przez Marconiego, głos tego ostatniego był słyszany bez trudności przez osoby z Nowego Jorku, cały zaś przebieg rozmowy był przejęty przez wszystkie stacje National Broadcasting Comp.

VARIA. W niezwykłych okolicznościach artyście kanadyjskiemu H. Beamentowi, przydał się jego dar chwytania podobieństwa na rysunku. Wróciwszy do mieszkania, zastał w nim plondrującego złodzieja, nie udało mu się go schwytać, ale przesłuchiwany później przez policję, narysował od ręki jego portret. Na podstawie tego szkicu, policja odnalazła włamywacza i oddała pod sąd.

Ostatnia droga ś. p. dr. Mariana Łodziaka

W sobotę, przy niebywale licznym udziale sfer społecznych, pedagogicznych, oraz młodzieży, oddano ostatnią posługę temu zasłużonemu pedagogowi i wielkiemu społecznikowi.

Pogrzeb obfitował we wzruszające momenty, ze względu na przedwczesny i niespodziewany zgon tego wielkiego przyjaciela młodzieży. Na świeżą Jego mogiłę spłynęły nie tylko naręcza kwiatów, lecz i łez tych, którzy boleśnie stratę Jego odczuli.

Wieńce złożyli: Władze Związku Strzeleckiego, Rada Miejska, P. O. W., Sokół II, Tow. Szkoły Handlowej, Dyrekcje i grona zakładów, w których ś. p. Zmarły był dyrektorem i wykładowcą: Foyer Francais, Kurs Handlowy Z. S., Absolwenci T. S. H., Pracownicy Wydz. Finans. - Handl. P. K. P., Koła Rodzicielskie i Młodzież.

Egzekwie odprawił kapelan szpitalny, w asyście ks. Prof.: Milewskiego, Gawła, dra Goli, Tarnogrodzkiego i Sokołowskiego. Przy wyniesieniu zwłok, pienia żałobne wykonała „Harfa" i chór Związku Nauczycielstwa Polskiego, po czym przemówił p. naczelnik Błażewski, oddając cześć pamięci Zmarłego im. Zarządu i Okręgu VI. Związku Strzeleckiego. Mówca podkreślił zalety osobiste ś. p. dra Łodziaka, Jego wysoką kulturę i dar towarzyski — niezmordowaną pracę dla idei niepodległości już w Drużynach Strzeleckich i na polach bitewnych, gdzie uzyskał stopień kapitana, w Związku Strzeleckim, Sokole II, i innych terenach społecznych. Dawał przykład, jako obywatel, pedagog i wychowawca; za myślą szły u Niego czyny i za to należy mu się pamięć, wierność i wdzięczność!

Na czele konduktu kroczyły nieprzeliczone zastępy młodzieży, orkiestra Z. S. z Winnik, kompania honorowa Z. S., ze sztandarem, VIII Drużyna Harcerska, Sokół II ze sztandarem, delegaci z 24 wieńcami, rydwan z wieńcami i Zwłokami. O zmierzchu już oddano ciało ziemi.

Cześć pamięci zacnego obywatela!

Wiadomości bieżące

17 listopada 1936

Wtorek

Salomei

Jutro: Ottona

Wschód słońca 7·0
Zachód „ 15·42

WIERSZE KORWINA

Nie czas...

Nie czas uwiędłych płakać róż
Wspomnienia,
Nie czas do bladych wzdychać zórz
Marzenia!
Choć trudno snuć nam słabą nić
Żywota,
Choć ciągnie mocno nas w swój grób
Martwota
— To jednak chciejmy zerwać liść
Wawrzynu
I śmiało ponieść pracy trud
I czynu!
Bo gdy powiemy, że to wiek
Słabości
I pozwolimy, że nas stek
Pogrzebie
Głupców, co po nas stawią krok
Ludzkości
— My się cofniemy w ciemny mrok
Za siebie...
I próżno będziem czekać lat
Zbawienia,
Aż się narodzi inny świat
Bez cienia.
Gdy rozleniwi złudny czas
Dosytu
Promień, co zgaśnie w jasny dzień
Przedświtu,
To nie zobaczy tęczy kras
Dalekiej —
Zgaśnie i struje kość i rdzeń
— Na wieki!
Wtedy na drodze każdy głóg
Nas zrani,
A nowych szukać będziem dróg
Napróżno,
Bo nie zaświecą gwiazdy już
Przed nami
I płakać będziem zwiędłych róż
...Zapóźno!...

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".
Środa, dnia 18 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".
Czwartek, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".
Piątek, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Wtorek — impreza Komitetu Półkolonii dla dzieci.
Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") wodewil C. Danielewskiego. — Bezpłatne przedstawienie dla bezrobotnych.
Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Kapitan Sztorn" — sztuka J. Jarem - Mirskiego.
Piątek — przedstawienie wyłącznie dla wojska.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ich troje". W gł. roli: M. Hopkins, M. Oberon, J. Mac Crea i B. Granville.
ATLANTIC: „Pan z milionami" w gł. roli Gary Cooper.
CASINO: „Ada to nie wypada".
CHIMERA: „Bohaterski fort Donaumont".
COLOSSEUM: „Melodie Cygańskie" i „Tajemnica małej Shirley" — na scenie „Wesoły Cygan".
GLORIA: „Gabinet figur woskowych" — oraz „Co może Paryż".
GRAŻYNA: „Pokusa" w r. gł. Marlena Dietrich, Gary Cooper oraz wspaniałe kolorowe dodatki.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Wiktor czy Wiktoria?" oraz „Cow boy miljonerem" — wielki podwójny program.
MUZA: „Rose Marie" z Jeanette Mac Donald.
PALACE: „Trędowata" — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.
PAN: „Rotmistrz v. Werfen".
PAX: „Cyrk Saran" — Pat i Patachon.
RAJ: „Mały marynarz".
STYLOWY: „Sonata" oraz rewia.
ŚWIT: „Córka dżungli".
TON: „Szkarłatny kwiat".
UCIECHA: „Piekło Chin" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „CHICAGO".

Wyniki zbiórki ulicznej na rzecz pomocy zimowej

Niedzielna zbiórka na rzecz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych miała charakter żywiołowy i dała, o ile już w obecnej chwili można było obliczyć, nadzwyczajne wyniki. Zbiórka trwała przez cały dzień. Czynny udział przedstawicieli władz, oraz wybitnych osobistości z wszystkich sfer w wysokim stopniu podniósł efekt zbiórki. Sprzyjającym momentem była również śliczna pogoda, dzięki czemu cały Lwów był na ulicach miasta i prawie nie było przechodnia, któryby nie był zaopatrzony w znaczek Pomocy Zimowej.

Ogółem wydano 525 puszek. Do dziś rana zwróconych zostało puszek 342. Zawierały one łącznie 7.010 zł., czyli przeciętnie zebrano do jednej puszki 24 złotych. Jest to wynik nadspodziewany, ponieważ zazwyczaj puszki zawierają przy innych zbiórkach w najlepszym razie 10 do 15 zł. Niektóre puszki zawierały nawet 30 i 50 zł. i to nietylko, te do których zbierali najwyżsi dygnitarze, ale i skromni pracownicy. Zauważono kilka ofiar po 100 zł., jakie wpłynęły do puszek p. wojewody Beliny-Prażmowskiego, prezydenta Ostrowskiego i dyrektora Izby Skarbowej Gregera.

Odbiór puszek odbywał się przez cały dzień do późnego wieczora w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności i w Banku Związku Spółek Zarobkowych. Pieniądze liczyli fachowi urzędnicy z niesłychaną sprawnością. O godz. 8.30 po południu odebrano ostatnie puszki ze zbiórki przepołudniowej, a do 3-ciej obliczona już była ich zawartość.

Po południu zbiórka trwała do godz. 8-mej wieczorem. W lokalach rozrywkowych kwestowali artyści Teatrów Miejskich od godz. 11-tej w nocy. Niezależnie od zbiórki puszkowej wpływały datki do MKKO. Złożyli: Klasztor OO. Bernardynów 100 zł., Włodzimierz Słotwiński 40 zł., Ludwik Wereszczyński 50 zł., Tadeuszowie Goreccy zamiast życzeń imieninowych dla prezydenta dr. Ostrowskiego 20 zł., Stanisława Rakowska 5 zł., Obliczanie puszek trwa w dalszym ciągu i wkrótce wiadome będą już ostateczne wyniki lwowskiej zbiórki na Pomoc Zimową.

— **TEATR WIELKI.** Dziś we wtorek 17 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem w dalszym ciągu świetna komedia muzyczna p. tyt. „Kawiarenka". Komedia ta cieszy się wciąż nadzwyczajnym powodzeniem, dzięki znakomitej reżyserii R. Niewiarowicza, przepięknym dekoracjom O. Rexa, doskonałej muzyce pod kierownictwem J. Munda oraz wspaniałej grze artystów w osobach pp.: Bohdańskiej, Wilińskiej, Pryzińskiej, Szrajerówny, Krzemieńskiego, Leliwy, Brochwicza, Lewickiego, Więckowskiego, Składanka, Szpiganowicza, Berskiego, Butryma i innych.

Jutro, dnia 18 b. m. o godzinie 7.30 „Kawiarenka".

— **DWA PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI W TEATRZE WIELKIM.** W sobotę dnia 21 b. m. o godzinie 4 popołudniu i w niedzielę, dnia 22 b. m. o godzinie 12 w południe, jedyne dwa przedstawienia dla dzieci, warszawskiego Teatru dla Dzieci pod kierownictwem T. Ortyma. Odegrana zostanie prześliczna bajeczka, w świetnej obsadzie artystów warszawskich i w przepięknych dekoracjach, p. t. „Szklana Góra". — Bilety w cenach od zł. 0.25 do zł. 2.50 do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w biurze „Abo" pl. Marjacki 9.

— **RADIOWY ODCZYT DYSKUSYJNY.** Coraz bardziej wzrasta udział państwa w życiu gospodarczym kraju. Liberalizm ekonomiczny zamiera w sposób widoczny. Państwo i samorządy, stają się producentem i kupcem. Czy w obecnych warunkach możliwy jest nawrót do prywatnej inicjatywy gospodarczej? Czy pożądane jest przejmowanie warsztatów produkcyjnych przez Państwo? Zagadnienia te będą tematem audycji „Dyskutujmy" dziś, we środę rek, o godzinie 19.00. Prelegentem będzie p. Janusz Rakowski.

— **BOY ŻELEŃSKI PRZED MIKROFONEM.** Proust, znany pisarz francuski, mało jest czytywany w Polsce. Styl tego pisarza bardzo trudny, zmusza tłumacza do ciężkiej pracy. Tylko Boy, znakomity znawca języka francuskiego mógł się tego podjąć. On też w radiowym szkicu literackim, dziś we wtorek o godz. 22.30 opowie, co Proust przyswojony naszej literaturze przyniesie Polsce.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE.** We wtorek, o godzinie 12.40 usłyszymy pogadankę Wł. Rudnickiego o zakładaniu racjonalnych ogrodów.

— **WOJEWODA TARNOPOLSKI DR. ALFRED BIŁYK OBJĄŁ URZĘDOWANIE.** P. Wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** za spokój duszy ś. p. prof. Stefana Grabińskiego, literata i laureata nagrody m. Lwowa, odbędzie się staraniem grona nauczycielskiego państwowego seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie w czwartek dnia 19 listopada o godzinie 9-tej rano w kościele św. Mikołaja.

— **HOJNY DAR ZAKŁADU IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, istniejący od roku 1817, jest jedną z najpoważniejszych, a może jedyną w swoim rodzaju placówką kultury polskiej na Kresach.

Narodową i kulturalną misję swoją realizuje Instytut nie tylko w ten sposób, że dochody z przedsiębiorstw obraca w całości na utrzymanie Biblioteki i Muzeum, oraz na wydawnictwa naukowe, ale pragnąc równocześnie bezpośrednio pomóc najbiedniejszej młodzieży szkolnej, zadeklarował za pośrednictwem wszystkich 8 rozgłośni Polskiego Radia: 21.000 egz. podręczników szkolnych, wącznej wartości zł. 31.360, 20.920 egzemplarzy wydawnictw, nadających się na lekturę szkolną i dla organizacji oświatowych, na łączną sumę 37.572 zł., 4.000 egzemplarzy wydawnictw dla dzieci na gwiazdkę, na łączną sumę 8.560 zł., razem 45.920 egzemplarzy na łączną sumę złotych 77.492.

— **SAMOLOT ZIEMI ZŁOCZOWSKIEJ.** W związku z akcją zbiórki na samolot ziemi złoczowskiej, zarząd m. Złoczowa ofiarował na powyższy cel 3.000 zł.

DUŻE OFIARY NA POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW WE LWOWIE. Polskie Towarz Opieki nad grobami Bohaterów, Oddział Wojewódzki we Lwowie komunikuje, że ze zbiórki pieniężnej do puszek, uzbierano w dniach 31/X, 1/XI i 2/XI b. r. na cele grobownictwa wojennego, a w szczególności na kwaterę Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich z lat 1918 do 1920 na cmentarzu janowskim, tudzież na kwaterę Powstańców z roku 1831 i 1863 na cmentarzu Łyczakowskim kwotę 882 zł. 46 gr., zaś ze sprzedaży świec, kaganków, wieńców, kwiatów i chorągiewek na cmentarzu Janowskim kwotę 687 zł. netto, łącznie kwotę 1.569 zł. 46 gr. — Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom zasyła Towarzystwo podziękowanie.

— **POGŁOSKI O ZMIANIE NA STANOWISKU DYREKTORA IZBY SKARBOWEJ WE LWOWIE.** Według pogłosek, dotychczasowy dyrektor Izby skarbowej we Lwowie p. Greger, ma być powołany na wyższe stanowisko do Warszawy. Prawdopodobnie dyrektor p. Greger obejmie stanowisko dyrektora Izby skarbowej w Warszawie.

— **ULICA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA W BRODACH.** Rada miejska w Brodach uchwaliła jednogłośnie przemianować główną ulicę Jurydyki na ulicę Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

— **DODATKI MIESZKANIOWE DLA NAUCZYCIELI.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odpowiedziało na zapytanie jednego z wojewodów, że nauczyciele pozostający na urlopie bezpłatnym i w stanie poza służbowym, nie mają prawa do dodatku mieszkaniowego z funduszów gminy.

Grupa Regionalna senatorów i posłów bez prezesa

Jak donosiliśmy w piątek 13 bm. toczyła we Lwowie obrady polska Grupa regionalna Senatorów i Posłów. Grupa ta, jak wiadomo, po rezygnacji oraz złożeniu mandatu poselskiego przez prez. Banku Polskiego Wł. Byrkę nie posiada przewodniczącego i celem zebrania piątkowego był m. in. jego wybór.

Obradom przewodniczył b. premier sen. Kozłowski, który wygłosił obszerny referat o sytuacji, po którym rozwinęła się dyskusja, nie wykazująca zbieżności poglądów. Następnie omówiono w krótkości sprawy organizacyjne i w końcu przystąpiono do wyboru przewodniczącego, którym został sen. generał Zarzycki, b. min. przemysłu i handlu. Sen. Zarzycki jednakże wyboru nie przyjął. W ten sposób zebranie skończyło się bez rezultatu, a sprawy zostały odroczone.

Kpt. Charewicz naczelnikiem Wydz. społ. polit. we Lwowie

Dotychczasowy naczelnik Wydziału społeczno - politycznego w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie dr. Tymiński, b. prokurator Sądu Okręgowego w Samborze opuszcza — jak wiadomo — swe stanowisko i powraca do służby w prokuraturze. Dr. Tymiński obejmuje stanowisko prokuratora Sądu Okręgowego w Przemyślu.

Naczelnikiem Wydziału społeczno-politycznego w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim mianowany został kapitan Zdzisław Charewicz

Naczelnik Charewicz obejmuje urzędowanie w Urzędzie Wojewódzkim około 1. grudnia b. r.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Gen. Wołkowicki Jerzy z małżonką — Warszawa, Schoolenar C., przemysłowiec — Amsterdam, Nowakowa Maria, wł. dóbr — Olehowce, Günther Fr., dyr. fabryki — Jena, Hr. Russocka Wiktoria, wł. dóbr — Dźwiniacz, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Kranze Stefan, przemysłowiec — Łódź, Inż. Klare Czesław — Warszawa, Karpf Benjamin, dyr. fabr. — Wiedeń, Kpt. Freger Witol — Dęblin, Wodziański Marian, inż. mechan. lotn. — Warszawa, Kpt. Cwynar Stanisław — Warszawa, Gorączka Tadeusz prof. — Drohobycz, Zarzycki Jerzy, ekonomista — Sosnowiec, Dankowski Stanisław, naczelnik — Sosnowiec, Waszyński Michał, reżyser filmowy — Warszawa, Dubas Eugeniusz, urzędnik państw. — Włodzimierz. — Rudnicki Edmund, urzędnik Ordynacji — Mikołajów, Inż. Szymański Marian, dyr. dóbr — Tyśmienica, Weibel Karol, przemysłowiec — Czerniowce, Inerkfeld L., przemysłowiec — Czerniowce, Bąkowski Jerzy z rodziną, wł. dóbr — Kraśnica, Robert Franz, przemysłowiec — Bydgoszcz, Inż. Kopczyński Stanisław — Skomorochy, Dr. Wald J., adwokat — Kraków, Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków, Menczel Józef, prokurent — Załucze.

— **POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII SZTUKI I KULTURY**, odbędzie się w czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 6-tej wiecz. w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio - Europejskiej (gmach Posejmowy II. p., od frontu). — Na porządku referat konserwatora dra Zbigniewa Hornunga p. t.: „Pierwsi rzeźbiarze lwowscy z okresu rokoka". — Gościom wstęp dozwolony.

— **ZWIĄZEK STRZAŁKOWIANEK**, zaprasza członków i sympatyków na herbatkę, która odbędzie się w Zakładzie, ulica Zielona 22, dnia 18 b. m. o godzinie 18-tej. Na herbatce znany prelegent prof. Kazimierz Brończyk wygłosi pogadankę: „Dla kogo tworzyć?"

POGOTOWIE RATUNKOWE NA ROZJAZDACH

(a) W wieczornych godzinach Pogotowie Ratunkowe wzywane było do wielu wypadków ulicznych. O godz. 5-tej wieczorem opatrzyło 35-letniego Mojżesza Zuckerkandla, który z ręki nieznanego sprawcy odniósł kłutą ranę nożem w bok. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego .

W godzinę później lekarz dyżurny Pogotowia opatrzył 10-letniego Mieczysława Niedźwieckiego, któremy kolega jego, Kazimierz Ruczai rozbił flaszką głowę.

O godz. pół do 7-mej wieczorem wezwane zostało na ul. Kopernika, gdzie nieznany osobnik na nieustalonym tle napadł na 24-letniego Jana Rokutę, któremu zadał kłutą ranę w plecy. Rokuta przewieziony został do szpitala powszechnego, po brutalnym sprawcy wszelki ślad zaginał.

— **DELEGECJA „ZARZEWIA" U WOJ. PASŁAWSKIEGO.** Po zakończeniu zjazdu jubileuszowego 25-lecia „Zarzewia" w Stanisławowie, P. Wojewoda generał Pasławski przyjął delegację „Zarzewia": podpułk. dypl. Sosabowskiego i mgr. Urama.

Delegacja poinformowała P. Wojewodę o przebiegu obrad w czasie zjazdu jubileuszowego 25-lecia „Zarzewia" w Stanisławowie oraz złożyła P. Wojewodzie uchwalone rezolucje.

— **PIĘC SAMOLOTÓW ZAKUPIĄ: FIRMA I URZĘDNICY „MAŁOPOLSKI".** Zarząd L. O. P. P. we Lwowie, otrzymał 70 tysięcy złotych, jako pierwszą część wpłaty Firmy „Małopolska" na Fundusz samolotowy. Ogółem „Małopolska" z wszystkimi pracownikami zadeklarowała 170.000 złotych, w czym pracownicy wpłacą 1 procent ze swych poborów brutto przez 6 miesięcy. Za kwotę tę będzie zakupionych 5 samolotów RWD. XIII dla lwowskiego Aeroklubu. Akcja na rzecz Funduszu samolotowego, prowadzona przez L. O. P. P. została w ten sposób bardzo poważnie zasilona i jest nadzieja, że województwo lwowskie zajmie poczesne miejsce w tej dziedzinie. Już obecnie można liczyć najmniej na 10 samolotów za około 250.00 zł., uzyskanych dzięki obywatelskiemu stanowisku, zrozumieniu potrzeb lotnictwa i troski społeczeństwa o rozszerzenie podstaw obronności Kraju. — Dalsze ofiary przyjmuje Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie, przy ulicy Podleskiego 1.

— **KOŁO PAŃ POLITECHNIKI LWOWSKIEJ,** zaprasza wszystkich, którzy chcą pomódz niezamożnej młodzieży technickiej, we wtorek, 17 listopada b. r. do Kasyna i Koła liter. - art. na koncert, w którym udział przyrzekła łaskawie znakomita, pełna wytwornego wdzięku śpiewaczka estradowa, pani Maria Błażyńska; akompaniuje Jej zaszczytnie znana i wysoko ceniona pianistka pani Zofia Śniadowska. Ponadto śpiewa pod niezawodną batutą Dyr. Stanisława Kinalskiego, Lwowski Chór Technicki, którego występy za granicą z wiosną b. r. cieszyły się wielkim powodzeniem, solista Chóru, tenor p. Zdzisław Pręgowski oraz koncertuje salonowa orkiestra technicka.

Bilety w cenie 2.20, 1.70, 1.15 i 50 gr. stojące, można nabyć w Dyrekcji Kasyna i Koła Liter. - Art. w godzinach wieczornych, a w dzień koncertu przy kasie.

Początek koncertu o godzinie 19.30.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POL. TOW. FIZYCZNEGO** odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 20.00 na Politechnice Lwowskiej w sali wykładowej fizyki, z następującym porządkiem dziennym: Inż. Z. Sokalski: — Potencjał elktrokinetyczny przy przepływie wody czystej i zaprawianej elektrolitami przez kapilary z metali szlachetnych.

— **POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 17 b. m. o godzinie 18-tej, w Instytucie Geologicznym U. J. K. ul. Długosza l. 8, z porządkiem dziennym: Prof. dr. Jan Czekanowski: Z zagadnień antropologii Śląska. — Goście mile widziani.

— **STARANIEM ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET WE LWOWIE,** odbędzie się bezpłatny 30-to godzinny (podinstruktorski) kurs L. O. P. P. dla członkiń Związku, w lokalu własnym przy pl. Akademickim 2, II. p. Wykłady odbywać się będą we wtorki i piątki od godziny 10-tej do 12-tej. Początek kursu we wtorek, dnia 17-go o godz. 10.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretariat Z. P. O. K. w godzinach urzędowych (codziennie od 10-tej do 12-tej i od 18-tej do 19-tej.

— **T-WO PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH.** Trwająca od dnia 1 listopada b. r. w salonach Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa związku akwarelistów wiedeńskiego Künstlerhausu, cieszy się dużym zainteresowaniem lwowskiej publiczności. Powszechne uznanie budzą różnorodne prace, zarówno akwarele jak i grafika, stojąca na bardzo wysokim poziomie artystycznym i technicznym. Ponadto powszechne zainteresowanie budzi kolekcja znakomitych prac art. mal. Marcina Kitza. Wystawa otwarta codziennie w godzinach 10—16.

Ruch tramwajowy do rogatki łyczakowskiej
będzie otwarty w połowie przyszłego tygodnia

Roboty około ułożenia toru na górnej ulicy Łyczakowskiej są już ukończone. Ta część ulicy przedstawia się imponująco. Tory biegną po prawej stronie ulicy od strony miasta. Po obu stronach ulicy ułożono chodniki, jezdnia mozaikowa o szerokości 1 i pół metra. Z powodu obniżenia jezdni o 2 i pół mtr. musiano koło kościoła M. Boskiej Ostrobramskiej wybudować silne mury oporowe. Od strony Parku łyczakowskiego wysokie szkarpy pokryto piękną zielenią. Roboty około jezdni zostały opóźnione, ponieważ jak wiadomo, koło kościoła M. B. Ostrobramskiej natrafiono pod jezdnią na grube pokłady skały, które musiano rozbijać prochem. O rozmiarach tego pokładu kamiennego świadczy fakt, że wywieziono stamtąd około 2 tys. metrów kubicznych kamienia, który będzie użyty do szutrowania ulic. Wzdłuż toru tramwajowego od cerkwi św. Mikołaja ustawiono nowoczesne słupy do przewodów elektrycznych, dokonane z żelaza i betonu. Obecnie umacniają na tych słupach przewody elektryczne. Tramwaj będzie dochodził do rogatki łyczakowskiej. Tramwaje będą dochodziły do ul. Pasiecznej, gdzie zamiast pętlicy zbudowano tory w kształcie trójkąta. W ten sposób wozy będą wjeżdzać w ulicę Pasieczną, a stamtąd wracać na ul. Łyczakowską.

Dla zbudowania tego toru musiano zburzyć parterowy domek znajdujący się na rogatce łyczakowskiej, gdzie dotychczas znajdowały się lokale Związku Strzeleckiego i innych towarzystw. Do rogatki łyczakowskiej będą szły jedynie wozy Nr. 1, zaś wozy Nr. 8, będą dojeżdżać jedynie do cerkwi św. Piotra i Pawła i stamtąd wracać do miasta. Jednakowoż w godzinach porannych do godz. 8-mej z powodu dużego ruchu do rogatki łyczakowskiej, będą dojeżdżać również podwójne wozy Nr. 8. Dojazd do dworca łyczakowskiego został zniesiony ponieważ ruch od dworca nie odpowiadał zadaniu. Wozy tramwajowe dojeżdżające tam w czasie odjazdu i przyjazdu pociągu i tak nie mogły zabrać wszystkich pasażerów. Przystanek kolejowy będzie się znajdować niedaleko drogi do dworca tak, że przyjezdni bez trudności będą mogli przejść pieszo do wozów tramwajowych. Wskutek przedłużenia toru do rogatki łyczakowskiej, mieszkańcy kolonii profesorskiej i sąsiednich domów będą mieli skrócony dojazd.

Hotel dla bezdomnych czworonogów
projektuje Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie

Tego jeszcze we Lwowie nie było. Pomysł jest naprawdę niezwykle ciekawy, i jeżeli realizacja jego dojdzie do skutku, realizatorka tj. Liga Ochrony Zwierząt powinna być dumna. Bo proszę pomyśleć: we Lwowie projektuje się budowę schroniska dla bezdomnych zwierząt.

W Katowicach są dwa takie schroniska; jedno dla zwierząt zdrowych, a drugie dla chorych. Jak tego rodzaju instytucja wygląda? A więc domek za miastem, posiadający odosobniony parkanem teren. Wewnątrz hotel dla piesków, klatki dla kotków i ewentualnie dla ptaków, w głębi podwórza stajnie, na środku hydrant z odpowiednio długim wężem. Schronisko powinno posiadać dwu ludzi obsługi i stałą opiekę lekarza weterynarii.

Dla zwierząt chorych lub takich, które się już nikomu na nic nie przydadzą, przygotowuje się lekką śmierć. Usypia się je, względnie zabija przy pomocy elektryczności lub trucizny.

We wszystkich miastach zahodniej Europy istnieją „hotele" dla bezdomnych zwierząt. W Katowicach wspomniana instytucja spełnia w humanitarny sposób rolę rakarza.

Powie ktoś, że urządza się schroniska dla zwierząt, kiedy sporo jest bezdomnych i głodnych ludzi. Tego rodzaju punkt widzenia nie wytrzymuje krytyki. Dla bezdomnych i bezrobotnych robi się u nas bardzo wiele. Można więc również zrobić coś także i dla zwierząt, które są czasami wierne a zawsze dla człowieka pożyteczne.

Obecnie Liga Ochrony zwierząt poczyni starania w Zarządzie miasta, aże by gmina ofiarowała grunt pod budowę schroniska. Akcja Ligi Ochrony Zwierząt powinna się spotkać z przychylnym stanowiskiem władz miejskich.

Zuchwały rabuś grasuje
w śródmieściu

(a) Pisaliśmy onegdaj o wypadku, który wydarzył się w śródmieściu, gdzie jakiś łotrzyk doprowadził ucznia szkoły powszechnej do Zakładu im. św. Józefa przy ul. Lelewela i prosił go o wywołanie jakiejś Zosi, za co obiecał mu 50 gr. Przed wejściem do Zakładu łotrzyk ten polecił chłopcu zdjąć płaszcz i beret i złożyć tymczasem w jego ręce „aby w Zakładzie nie wyglądał jak chłopiec z ulicy". Gdy chłopak powrócił, łotrzyka już nie było. Zbiegł z płaszczem i beretem ucznia w nieznanym kierunku.

Ten sam prawdopodobnie łotrzyk wystąpił znów po raz drugi. Oto Walerian Strzęp, stolarz (ul. Lelewela 6) zawiadomoł policję, iż przechodzącego ul. Lelewela o godz. 8-mej wieczorem syna jego Władysława opadł jakiś osobnik a przewróciwszy go na ziemię, zdarł z niego płaszcz wartości 55 zł. i zbiegł z nim bez śladu. Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenia, które może kres położą grasowaniu łotrzyka.

WYSTĘPY „SZOPPENFELDZIARZY"

(a) W dniach ostatnich wpłynęło kilka doniesień przeciw tzw. „szoppenfeldziarzom", którzy wstępują do sklepów celem rzekomego kupna a przy tej sposobności — nie czyniąc naturalnie żadnych zakupów — kradną, co w ręce wpadnie.

Do sklepu Maurycego Sommera przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 7, przybyły wczoraj dwie kobiety i w czasie oglądania materiałów na suknie skradły 13 i pół m. kamgarnu wartości 80 zł. Podjęte bezwłocznie dochodzenia doprowadziły do ujęcia obu złodziejek sklepowych, któremi były: Emilia Czukajło f. Helena Staśkiewicz (ul. Sadłowskiego 18) i Salina Różycka (ul. Nęckiego 11). Obie zostały aresztowane.

Do sklepu Izydora Czoppa (pl. Kapitulny 3) przybyła w dniu wczorajszym kobieta z mężczyzną celem zakupna płaszcza. Gdy kobieta targowała się, towarzysz jej usiadł na krześle obok rozwieszonych skórek i skradł cztery sztuki wartości 100 zł. Po tak udatnym a przez kupca niezauważonym chwycie, para „szoppenfeldziarka" opuściła sklep bez zakupienia płaszcza

NAGŁA ŚMIERĆ KOMORNIKA VII REJONU

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze komornicy wszystkich rejonów zawezwani zostali do prezydium sądu na odprawę. Wśród przybyłych brakło komornika VII rejonu Seweryna Kaczkowskiego, którego nieobecności nie umieli przybyli wyjaśnić. Tymczasem Kaczkowski w drodze do gmachu sądowego na zapowiedzianą rozprawę zasłabł nagle i wstąpił do garażu przy ul. Sądowej l. 7, gdzie poprosił o szklankę wody. W tej chwili zesunął się na podłogę garażu i zakończył życie. Śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca. Śp. Kaczkowski liczył 56 lat.

(a) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJSKIEJ SZAJKI.** W związku z włamaniem na szkodę Norberta Justa (ul. Lwowskich Dzieci 12) przytrzymani zostali sprawcy: Salo Bund (ul. Źródlana 65), Abraham Teiblum i Michał Golinowski (droga Pod koleją l. 3). Łup w znacznej części odebrano.

(a) **PRZYTRZYMANIE FAŁSZYWEGO KWESTARZA.** Policja przytrzymała wczoraj Borucha Altschüllera (ul. Bema 14). Przeprowadzał wczoraj po ulicach nielegalną zbiórkę na rzecz ubogich, a w rzeczywistości pieniądze chował do swej kieszeni.

(a) **WŁAMANIE MIESZKANIOWE.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Mechla Oranża (ul. Kośiuszki 5), na którego szkodę skradli część zastawy srebrnej wartości 1215 zł.

(a) **Z MĘTÓW ŻYCIOWYCH.** Do aresztów policyjnych odstawiony został 30-letni Samuel Bach (ul. Kordeckiego 7) pod zarzutem popełnienia gwałtu na 9-letniej Marii D., którą zwabił do sklepu swej siostry przy ul. Listopada 43.

Pocztowcy lwowscy w dniu Święta Niepodległości

Dnia 11 bm. o godz. 18-tej odbyła się z okazji Święta Niepodległości w Świetlicy Pocztowej Przysposobienia Wojskowego we Lwowie uroczysta akademia z okolicznościowym przemówieniem naczelnika wydziału p. Stembalskiego.

W akademii wzięła udział utalentowana śpiewaczka p. Barbara Trznabel-Kostrzewska oraz chór „Harfa" pod dyrekcją prof. Kryczyńskiego.

Program akademii stał na wysokim poziomie, a występ śpiewaczki prof. Kostrzewskiej na scenie Świetlicy PPW, był specjalnie gorąco i entuzjastycznie przyjęty i oklaskiwany. Śpiewaczkę nagrodzono kwiatami.

Na akademii obecny był prezes Okr. p. Dominik Moszoro, wiceprezes płk. Ertel, nacz. wydziałów i kierownicy oddziałów Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Ponadto przybyli dyr. PAST inż. Spiro, przedstawiciel Wojska, Okr. Dyr. Kolei i t. d. Świetlicę PPW zapełnili tłumnie pracownicy pocztowi z rodzinami w ilości około tysiąca osób.

— **DR. JANINA GARBACZOWSKA** wygłosi w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym, we czwartek, dnia 19-tego listopada o godzinie 19-tej minut 30 odczyt p. tyt.: „Zagadnienie państwowości polskiej w beletrystyce współczesnej". Dyspozycja odczytu: Mit Seweryna Baryki a nieromantyczna prawda rzeczywistości. — Major Pyć usprawiedliwia i argumentuje. — Człowiek zwyczajny w służbie zbiorowości: dobijanie się pozycji i praca na codzień (Rusinek, Gojawiczyńska). — Czy warto? — Pozytywne wartości „Orki na ugorze". — Hołd wielkości twórczego „nurtu". — Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 50 gr., do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul, Akademicka 6, w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— **ZMARLI WE LWOWIE.** Rachela Gold l. 51, Simon Gross l. 64, Antonina Schenkel l. 36, Sasza Barach l. 54, Szymon Kos l. 50, Szajndel Frisch l. 72, Aba Löw l. 70, Lea Majes l. 85, Chana Langberg l. 57, Frydzia Mehr l. 25, Tadeusz Similak l. 22, Magdalena Gorczyńska l. 73, Piotr Ilczenko l. 55, Anna Dańczewska l. 45, Anna Madera l. 25. Aurelia Linkowa l. 50, Kazimierz Bohosiewicz l. 47, Józefa Kolbuszewska l. 52, Danuta Krupińska l. 5, Dr. Marian Łodziak l. 42, Maria Kapuścieńska l. 82, Jakób Pawlik l. 74, Agnieszka Popek l. 32.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Gródka Jagiel.

Zakulisowe machinacje i brudne anonimy doprowadziły do rezygnacji burmistrza w Gródku Jag.

Dnia 12 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Gródku Jagiellońskim. Na porządku dziennym była sprawa wydzierżawienia na lat 8 cegielni miejskiej Natanowi Mandlowi, dzierżawiącemu już rzeźnię miejską.

Po uchwaleniu dzierżawy Mandlowi na wniosek Zarządu miasta, burmistrz P. Ziemba zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa Zarządu miasta. Zauważył równocześnie, że nikt go nie zdoła skłonić do pozostania na tym stanowisku. Pan Ziemba jako powód rezygnacji podał, że oczerniono go w anonimach skierowanych do Prokuratury oraz, że przemęczyła go afera Müllerowska. W końcu zaznaczył, że w takim otoczeniu nie może pracować.

Radni miejscy usiłowali skłonić p. Ziembę do cofnięcia rezygnacji, co jednak nie poskutkowało.

Nieoczekiwana rezygnacja wywołała w całym mieście duże wrażenie. Liczono bowiem na to, że p. Ziemba jako człowiek o prawym charakterze i jak najlepszych intencjach wyprowadzi gospodarkę miejską z krytycznej sytuacji finansowej w jakiej się znalazła po śmierci Romualda Müllera.

Zauważyć należy, że p. Ziemba dążył do wykrycia wielkich nadużyć w gospodarce miejskiej i stał twardo na stanowisku, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Obecnie widocznem jest, że ciemnym siłom posługującym się anonimami, zależało na tym, by p. Ziemba ustąpił ze swego stanowiska.

Rezygnacja p. burmistrza Ziemby połączona jest z wielką stratą dla miasta, ponieważ cieszył się on zasłużenie pełnym zaufaniem władz administracyjnych i obywateli miasta.

To jest taktyka, jaką posługują się ciemne siły w Gródku Jagiell. dla osiągnięcia swoich mętnych celów.

W posiedzeniu Rady miejskiej uczestniczył p. star. Kassala. Dalsze śledztwo w sprawie afery magistrackiej objął delegat Urzędu Śledczego ze Lwowa, który od kilku dni pozostaje w Gródku Jagiell.

MACHINACJE W RZEŹNI MIEJSKIEJ NA SZKODĘ DZIERŻAWCY I MAGISTRATU

Na skutek doniesienia jednego z tut. rzeźników, skierowanego do miejskiego lekarza weterynaryjnego p. Zuckera został zawieszony w czynnościach urzędnik w tut. rzeźni miejskiej Kalman Münzer. Pozostaje on pod zarzutem wykradzenia pieczęci weterynaryjnej i znakowania cieląt na własny rachunek.

Magistrat pobiera od każdego zabitego cielęcia 1 zł. W tej nad wyraz ciężkiej i skomplikowanej sytuacji w gospodarce gminnej tylko tego brakowało. Dochodzenia w tej sprawie na zlecenie władz są prowadzone.

Z Buczacza

DLA UCZCZENIA 35 ROCZNICY „WESELA". Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej w Buczaczu, chcąc uczcić 35-lecie pojawienia się „Wesela" Wyspiańskiego na scenie, postanowił wystawić to arcydzieło w najbliższym czasie. Sprawą tą zajmuje się p. major Walzer.

WSZYSCY NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH. Ostatnio na ulicach naszego miasta pojawiły się afisze Komitetu pomocy dla bezrobotnych, które wzywają wszystkich do składania ofiar na rzecz ludzi pozbawionych pracy.

NALEŻY COŚ Z TEM ZROBIĆ. Niedawno pisaliśmy o obrzuceniu kamieniami pociągu osobowego dążącego ze Stanisławowa do Czortkowa, w konsekwencji czego zraniony został komendant P. W. W. F. w Buczaczu, kapitan Piotr Kabata. Onegdaj zanotowano znowu fakt obrzucenia kamieniami pociągu osobowego między Komarówką a Korościatynem. Wybito kilka szyb i uszkodzono ramę okienną. Wypadek miał miejsce w nocy. Może władze zajmą się energiczniej tą sprawą, gdyż wobec ciągłych takich wypadków, jazda pociągiem staje się bardzo niebezpieczna

Z Zaleszczyk

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Uroczystość 11 listopada była obchodzona w Zaleszczykach i w powiecie nader okazale. We wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa, w szkołach poranki dla młodzieży oraz uroczyste akademie w Domach Ludowych i związkach. W Zaleszczykach odbyło się zebranie przedstawicieli władz urzędów i organizacyj wszystkich trzech narodowości, na którym złożono wyrazy czci i hołdu dla Marszałka Śmigłego-Rydza, a do zebranych przed Starostwem oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego i organizacyj przemówił starosta Krzyżanowski. Wieczorem odbyła się akademia z przemówieniem rejenta Pniewskiego.

AKCJA NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ. Rodzina Policyjna organizuje akcję pomocy zimowej dla biednych dzieci, a dla zebrania funduszów urządziła zabawę w Dźwiniaczu i Uhryńkowcach.

WALNE ZGROMADZENIE Z. O. P. K. Onegdaj odbyło się w Zaleszczykach walne zebranie Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, na którym wybrano nowy zarząd z p. Sokołową na czele

Z Rzeszowa

MANIFESTACYJNY PRZEBIEG OBCHODU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, Tegoroczny przebieg Święta Niepodległości był wielką manifestacją patriotyczną i aktem hołdu dla Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza. W przeddzień uroczystości odbyło się w południe zaciągnięcie warty honorowej przy pomniku płk. Lisa-Kuli, a o godz. 18-tej, capstrzyk orkiestr wojskowych i kolejowej na ulicach miasta. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia z udziałem władz i licznych rzesz społeczeństwa. Od strony Rynku widniał portret Nowego Marszałka, w obramowaniu wężyków generalskich, otoczony mnóstwem flag. Iluminacja Ratusza zwabiła liczne tłumy publiczności. Ponadto iluminowano cały szereg gmachów publicznych. W dniu 11 b. m. odbyła się rano pobudka, następnie odprawiono uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, a o godz. 11-tej odbyła się defilada formacyj wojsk. tut. garnizonu, którą odebrał wicestarosta Lasocki i ppłk. Romacki, w otoczeniu szeregu przedstawicieli władz, instytucyj i urzędów.

Z Podhajec

(es) UROCZYSTY OBCHÓD ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI. Już w przed dzień święta miasto było udekorowane festonami i flagami o barwach narodowych, a okna domów iluminowane nalepkami. Nazajutrz odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach, oraz zbiórka, której dochód przeznaczono na pomoc zimową dla bezrobotnych. Wieczorem w sali „Sokoła" odbyła się uroczysta akademia, w czasie której zespół Z. S. odegrał misterium narodowe: „Od mazurka Dąbrowskiego do legionów Piłsudskiego". Wykonawcom należą się słowa uznania.

Z Janowa k. Lwowa

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Dzięki staraniom Komitetu Obywatelskiego pod sprężystym kierownictwem p. burmistrza W. Grabowskiego, dzień Święta Niepodległości obchodzony był w Janowie bardzo uroczyście.

O godzinie 10-tej odbyła się w kościele parafialnym uroczysta Msza św. celebrowana przez Czcigodnego ks. kat. S. Frendricha. Po nabożeństwie uformował się uroczysty pochód przez miasto z orkiestrą Straży Pożarnej na czele na stadion tutejszego Oddziału Związku Strzeleckiego, gdzie komendant powiatowy Z. S. p. J. Czapski po krótkim żołnierskim przemówieniu odebrał uroczyste przyrzeczenie Strzeleckie od członków tut. Oddziału Zw. Strz. Następnie zabrał głos delegat Powiatowego Zarządu Z. S. w Gródku Jagiellońskim p. Jaworski, zachęcając gorąco zaprzysiężonych Strzelców do dalszej pracy obywatelskiej. W sali Tow. „Sokół" odbyła się Akademia, otwarta przemówieniem burmistrza p. W. Grabowskiego. Wieczorem o godzinie 8-mej Oddział tutejszy Z. S. odegrał dramat p. t.: „W górę serca", Dominika, przyczem wyróżnił się doskonałą grą p. Zasławski.

Z Przemyśla

ŚWIĘTO PATRONA MŁODZIEŻY ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Dzień 13 bm. był wolny od nauki szkolnej. Młodzież uczciła Patrona nabożeństwami. W niedzielę 15 bm. urządziło Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej Oddział Zasanie akademię ku czci Św. Stanisława Kostki.

REPERTUAR KIN:

Casino: „Cissy" z Grace Moore i Franchot Tone.

Olympia: „W blaskach słońca", Jan Kiepura.

Fotoplastikon: „Las czeski".

Z Jarosławia

ZAKŁÓCONA MANIFESTACJA. Na onegdajszym zebraniu, urządzonym przez Akcję Katolicką celem wyrażenia zadowolenia z okazji sukcesów wojsk powstańczych w Hiszpanii, przemawiał delegat ze Lwowa. W pewnej chwili wśród tłumu, zalegającego plac przed kościołem parafialnym podniosły się okrzyki niezadowolenia, po czym zwarta grupa demonstrujących dotarła do mównicy i przewróciła ją.

W związku z zajściem, policja aresztowała kilka osób.

program radjowy

WTOREK, DNIA 17 LISTOPADA

Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert południowy. — 12.40 (Lw.) „Jak i kiedy przystąpić do założenia racjonalnego ogrodu" — pogadanka, wygłosi Włodzimierz Rudnicki. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 15.50 (Lw.) Listy od dzieci — omówi Ciocia Ada. 16.00 (Lw.) Piosenki w wykonaniu St. Witasa na płytach. — 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Koncert w wykonaniu łódzkiej orkiestry salonowej. — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 17.15 (Lw.) „Dla kontrastu" — (płyty). — 17.30 Trzecia audycja z cyklu „Sonaty Beethovena". 17.50 „Andrzej Cepuch uprawia sporty" — wesoły dialog. — 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 18.35 (Lw.) Szkic literacki: „O powieści kryminalnej". 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Dyskutujmy: „Państwo i prywatna inicjatywa gospodarcza". — 19.20 Utwory Rio Gebhardta w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 20.00 Koncert Symfoniczny z sali Domu Katolickiego „Roma". — W przerwie koncertu około godzny 21.00: — Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.30 „Co nam przynosi Proust" — szkic literacki dr. Tadeusza Boy-Żeleńskiego. — 22.45 Muzyka taneczna. W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

Bestialski mord na zabawie

Z Jarosławia donoszą:

W trakcie zabawy urządzonej przez Chrześcijański Związek Pracowników Zawodowych, jakiś osobnik pchnął nożem obecnego na zabawie gracza „Ognisko" Stefana Rączakowskiego w udo. Śmiertelnie raniony Rączakowski dowlókł się przy pomocy innych z pierwszego piętra na parter kamienicy, po czym po kilkunastu minutach wskutek upływu krwi zmarł.

Policja przerwała zabawę i opieczętowała lokal. Do późnej nocy tłumy ludzi oblęgały miejsce wypadku.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DBAJ O KULTURĘ MIESZKANIA.
Piękne modele firanek, Narzuty, Tablety od najtańszych do najwytworniejszych, za bezcen. Freilich — Sykstuska 21. 1243



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

SPRZEDAM
stół, kanapkę rozkładaną, lustro ze stolikiem (konsola), łóżko, nuty poważne i lekkie, Głęboka 21, m. 15, I. p. Oficyna przez ganek. 4599



DROB DWORSKI, DZICZYZNĘ poleca M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3 za Hotelem Georgea 190

RADIOTECHNICY
studenci pod firmą Radius, polecają najnowsze radioodbiorniki; przeprowadzamy instalacje elektryczne — alarmowe, kupno, sprzedaż, wymiana, wyjazd na prowincję; ceny towar. najniższe, uczciwość! dogodne warunki, Szopena 5, tel. 291-98. 4565

CZTERY
duże piece gazowe w zupełnie dobrym stanie, po bardzo przystępnych cenach do nabycia Lwów, Sakramentek 11 klasztor. 4579

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje HANAK Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

MIÓD
lipcowy, chluba Podola, niezbędny dla dzieci, starców i chorych, odmładza, wydelikatnia płeć, przydłuża życie. Dowody wysyłam. Blaszanki oblane woskiem, kilogram 1.80 fr. Korzeniewicz, emeryt pocztowy, Zbaraż. 4459

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. MARECKI Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

TERMOMETRY LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391 KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

ATRAMENT,
pióra wieczne, serwetki, strugacze, ABL, Lwów, Legionów trzy.

PIANINO
krzyżowe, zagraniczne, silny ton, tanio sprzedam, Chorążczyzny 11 a, m. 15, II-e podw. 4595

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, Salon Obrazów Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 1256

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
zgubione świadectwo dojrzałości wydane przez Dyrekcję Pierwszego Gimnazjum w Rzeszowie w roku 1927 na nazwizko Antoni Szczurowicz. 4578

RÓŻNE

ZARZAD
Koła Towarz. Szkoły Ludowej im. Borelowskiego, przy ul. Ossolińskich 10, odnajmie część lokalu na biura lub odpowiednim towarzystwom. — Wiadomość wieczorem, tamże. 4590

APTEKA
w mieście powiatowym, jest do wydzierżawienia. Wiadomość: Lwów, Kochanowskiego 43, II. p. — Kotłowska. 4573



MAG Nr 1 MGR W. PAŹDZIERSKIEGO RATUJE WŁOSY DAJE PIĘKNĄ bujną fryzurę

FORTEPIANÓW
stroiciel, najlepszy we Lwowie, poleca się. Chorążczyzny 11 a, parter, II. podwórze. Wojnarowicz. 4596

PRZECIW
dymieniu się, patentowane nasady kominowe, składy i pracownia blacharska, — Lwów, Wronowskich 6, tel. 201-66. 4561

Telefon 247-92



GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 4556

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

4 POKOJOWE
pełnokomfortowe Supińskiego 8. 4581

3 POKOJE
kuchnia do wynajęcia. Listopada 12 — Wiśniowieckich 1 4580

OGRODAMI OTOCZONE
koło Politechniki, czteropokojowe, pełnokomfortowe — nowoczesne. Teresy 12. 4577

POKÓJ,
z utrzymaniem, Zygmuntowska 11 A, I. p. mieszkanie 8. 4538

TRZYPOKOJOWE
komfort. remontowane, do wynajęcia. — Ujejskiego 10, telefon 114-08. 4558

MIESZKANIE
5-cio pokojowe, Wincentego Pola 5, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4600

POSZUKIWANY
pokój z klatki, użycie łazienki w okolicy Ogrodu Jezuickiego. Listy do Adm. — „Młody". 4584

TRZY - POKOJOWE
pomieszkanie z komfortem, do wynajęcia od 1. XII-go. Można oglądać pomiędzy godziną 14—16. Listopada 95. 4582

POTOCKIEGO 47
4 pokoje frontowe, pełnokomfortowe, II. piętro, zaraz do wynajęcia. Dozorca pokaże. Informacje Telef. 230-12. 4562

POKÓJ
kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, elektryka, do wynajęcia. Jadwigi 39. — Telefon 219-53. 4592

POKÓJ
umeblowany, wejście oddzielne, Pełczyńska sześć, II. p., m. 9 4593

POKÓJ
umeblowany, komfort, — nieskrępujące wejście, wynajmę. Jakóba Strzemię dziewięć, lewy parter. 4591

POKÓJ
umeblowany, jasny, frontowy, osobne wejście, wynajmę. Potockiego 14. 4594

Ogłoszenie

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, poszukuje inż.-mechanika z dłuższą praktyką w dziale wodoc.-odpływ. i centralnego ogrzewania.

Udokumentowane zgłoszenia przyjmuje kancelaria Okr. Urzędu Bud. Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16/III. p.

Szef Budownictwa O. K. Nr. VI.
(—) Mjr. LUDWIG Karol

RYDYGIERA 10,
III. p. (boczna Pijarów), trzy pokoje, kuchnia, komfort, zaraz i tanio, zdrowa okolica, spokój, do wynajęcia. 4585

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, pełnokomfortowe, Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, do wynajęcia. 4583

SOBIESZCZYZNA 4.
Do wynajęcia od zaraz: dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort, odnowione. 4586

ELEGANCKI
pokój, wikt, Kochanowskiego 22, drzwi ośm. 4587

PIŁSUDSKIEGO TRZY.
Pięciopokojowe, słoneczne, obszerne mieszkanie, zaraz do wynajęcia. 4588

MIESZKANIE
5-cio pokojowe, Wincentego Pola 5, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4589

DŁUGOSZA 35
3 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 4572

PIĘKNE
trzypokojowe, balkonowe, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, — Łyczakowska 117, naprzeciw Piotra. — Czynsz 90 złotych. 4597

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, — balkon, do odnajęcia solidnym, Piłsudskiego 3, m. 7. 4598

SKLEP
dwufrontowy, Grodzickich 11, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: dozorca. 4601

Przetarg ofertowy

Na zlecenie wierzycieli ogłaszam przetarg ofertowy na sprzedaż kopalni „Henryk".

Kopalnia „Henryk", obejmująca dwa produktywne otwory świdrowe, założona jest na terenie pola naftowego „Henryk" (J. M. Vaterkeyn), obj. wl. 2365 ks. naft. Sądu grodzkiego w Drohobyczu, odpowiadającego całej pbd. 303, całym pgrt. 1736/1, 1738, 1739 i części pgrt. 1737, 1736/3 w Tustanowicach. — Prawo powrotu trwa do 19. grudnia 1955. — Obciążenia: 20.501 procent udziału brutto, metrowe w wysokości 1,000 fr. szw. rocznie. — Oferty pisemne, zawierające warunki nabycia kopalni, składać należy do dnia 28. listopada 1936 wraz z wadium w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych w wysokości 10 procent oferowanej ceny kupna pod adresem: inż. Kazimierz Miński, Borysław, ul. Wojciechowskiego 60, tel. 1257, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji.

Zastrzegam sobie dowolny wybór oferty lub nieprzyjęcie żadnej, ewentualnie dodatkowy przetarg ustny.

Borysław, dnia 14. listopada 1936. INŻ. K. MIŃSKI.

Żaden środek reklamowy nie zastąpi ogłoszenia prasowego
Daj więc natychmiast ogłoszenie do
„DZIENNIKA POLSKIEGO"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15